

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dziś: śś. Atanazego B. i Zygmunta.
 Jutro: Znalezienie ś. Krzyża i Aleksandra.
 Czwartek: śś. Florjana M. i Moniki Wdowy.
 Piątek: ś. Piusa V Papięza.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30.

Zachód " " 7 " 24

Długość dnia godzin 14 minut 54

Przybyło " " 7 " 16.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz gar-montowy pierwszy raz 25 kop., ka-żdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., ka-żdy następny raz 8 kop.—**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz pier-wszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.—Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Sobota: ś. Jana w Oleju Apos toła.

Niedziela: ś. Domicelli Panny.

Poniedziałek: ś. STANISŁAWA BISKUPA.
 Wtorek: ś. Grzegorza Nazjanzeńskiego.

— W dniu wczorajszym rozpoczęły się w świąty-
 iach pańskich nabożeństwa ku czci Niepokalanie
 poczętej Najśw. Marji Panny, zwane nabożeństwami
 majowymi.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele św.
 Krzyża z odpustem zupełnym całodzienne nabożeń-
 stwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na
 pamiątkę znalezienia św. Krzyża.

W dniu zaś 4-ym, to jest we czwartek, przypada
 doroczna pamiątka św. Moniki, matki św Augusty-
 na, która obchodzona będzie w tymże dniu z zupeł-
 nym odpustem w kościele św. Marcina (po-augu-
 stjańskim) przy ulicy Piwnej, w kościele zaś Opie-
 ki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej dopołudnio-
 wem solennem nabożeństwem bractwa matek chrze-
 ścijańskich.

W dniu również 4-ym b. m. przypada uroczy-
 stość św. Florjana męczennika, obchodzona odpu-
 stem w kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej
 na Pradze, wszakże takowy odbędzie się w przy-
 szłą niedzielę, t. j. dnia 7-go b. m.

Św. Florjan męczennik w Laurjaku (Lore) z Niż-
 szej Austrii za przesładowania Dyoklecjana cesa-
 rza z przywiązaniem do szyi kamierem w rzekę
 Anizę był wrzucony. Służył on wojskowo. Uwa-
 żany jest za patrona od klęsk ognia.

Św. Monika wdowa, o uroczystości której wspo-
 mnialiśmy wyżej, urodziła się w Afryce r. 332. Swą
 cierpliwością, uległością i modlitwą tyle dokazała,
 iż maż jej Patrycjusz, poganin gwałtowny i poryw-
 czy, nawrócił się na wiarę chrześcijańską. Syn jej
 Augustyn (później św.) martwił ją swem życiem nie-
 rzędnem. Modliła się i zalewała łzami, opuścił ją
 bowiem tajemnie i odplynął do Rzymu. Monika po-
 deszłego wieku udała się w ślad za synem i po dłu-
 giej podróży przejechała została radością, zastawszy sy-
 na nawróconego przez ś. Ambrożego ochrzczonego.
 Zmarła ona wkrótce w Ostji r. 387 w 56 roku życia.
 Zwłoki jej przeniesione do Rzymu r. 1430 znajdują
 się dotąd w kościele św. Augustyna.

Przegląd polityczny.

Przed kilku dniami *St.-Petersburger Ztg.* wystąpi-
 ła z wiadomością, której na razie nie podawaliśmy

ze względu, że nie miała źródła urzędowego. Dziś
 wszakże, gdy artykuł rzeczony gazety petersbur-
 skiej roztelegrafowany na wszystkie strony świata
 stał się przedmiotem komentarzów całej prasy eu-
 ropejskiej i przeniknął do powszechnej wiadomości
 po za granicami Rosji, a nie wywołał dotąd zresztą
 urzędowego zaprzeczenia, notujemy wiadomość, po-
 daną przez *St.-Petersburger Ztg.*, nie zaopatrując jej
 w uwagi politycznej natury, jak to, może zbyt-
 cznie, czyni prasa zagraniczna. Wedle informacji
 rzeczonych pisma, postanowiona ma być fortyfika-
 cja Warszawy, Kowna i Goniądz. Zwłaszcza pier-
 wsze to miasto ma być postawionem w stanie o-
 bronnym tak, aby mogło powstrzymać pochód armji
 nieprzyjacielskiej i przed zalewem wojska zagra-
 nicznego ochronić kraj okoliczny. Na lewym brzegu
 Wisły w odległości 6 wiorst od Warszawy ma być
 wzniesionych na przestrzeni 27-wiorstowej siedm
 fortów; następnie w odległości dwóch wiorst od tej
 linii ma stanąć dalszych cztery fortów równej wiel-
 kości; po prawej zaś stronie Wisły w odległości
 6 wiorst od miasta mają wzniesić się także cztery
 forty większych rozmiarów. Budowa tych fortyfika-
 cji trwać będzie przez lat dziesięć i pochłonie 60
 milionów rs.

W tym roku wyasygnowana być ma kwota 10
 milionów przeważnie na fortyfikację Warszawy.
 Niektóre pisma w Niemczech tak się zaniepokoiły
 tą wiadomością, która już choćby ze względu na
 długi termin projektowanej budowy pozbawiona
 byłaby się zdaje alarmującego charakteru, że z budo-
 wą tą nie wahają się aż powiązać podróży ks. Or-
 łowa do Friedrichshuhe i Wiesbadenu. Jest to szo-
 winizm strachu; przypuszczamy, że inne daleko zro-
 zumialsze i bliższe pobudki wymagały ponownego
 rozpatrzenia stosunków politycznych przez rosyj-
 skiego dyplomata i niemieckiego kanclerza, a gdy-
 by artykuł *St.-Petersburger Ztg.* skierował rozmowę
 mężów stanu i na ten przedmiot, to rozprawa nie
 mogłaby wyjść po za granice czysto informacyjne.
 Urzędowo ani nawet półurzędowo rzecz taka nie
 może być traktowana, bo każdemu państwu wolno
 jest umacniać swoje pozycje strategiczne wewnątrz
 własnego terytorjum— do chwili przynajmniej, gdy
 zasada „wieczystego pokoju“ nie zostanie wypisana

na czele prawa międzynarodowego, stałe zaś armjo
 rozwiązane.

Dzienniki węgierskie usiłują być wyrazem głębo-
 kiego zaniepokojenia uwysłów, jakie w Węgrzech
 wywołała dymisja zażądana przez pana Szlavy'ego.
 Węgry uważają fakt ten za zwycięstwo partji mi-
 litarnej, która w kołach dworskich znalazła echo i
 poparcie.

Napróżno dotąd półurzędowa prasa wiedeńska mno-
 ży jedno zapewnienie po drugim, że o wprowadze-
 niu stałej organizacji wojennej do prowincji oku-
 powanych na wzór dawnego Pogranicza wojskowe-
 go mowy niema. Zdaje nam się, iż opozycja Węgier
 co innego wywiesza na swoim sztandarze, a czego
 innego się obawia.

Węgry od początku nienawidzili serdecznie
 projektu wcielenia Bośni i Hercegowiny do monar-
 chji austriackiej, a to nietylko ze względu na ogólny
 interes państwowy, ile z powodu, że wcielenie obu
 prowincji słowiańskich do kompleksu krajów ko-
 rony habsburskiej wzmaga liczebnie, a z czasem i
 moralnie żywioł słowiański w monarchji, i że dualizm
 dzisiejszy, oparty na hegemonji Niemców
 w Przedlitawji, a Węgrów w drugiej połowie pań-
 stwa z czasem byłby zmuszonym ustąpić miejsca in-
 nemu ugrupowaniu prowincji na podstawie federa-
 cyjnej. Jednym słowem, Węgry drżą przed nową
 katolicko-słowiańską misją Austrii, o której nieda-
 wno obszernie mówiliśmy. Reprezentantem tych o-
 baw w najwyższej radzie Korony był naturalnie
 węgier p. Szlavy. Nie mogąc rozwiązać sobie dyle-
 matu solidaryzowania się z polityką rządu, idącą
 w tym kierunku, a z drugiej strony utrzymania mo-
 ralnej łączności z własnym narodem, p. Szlavy usu-
 nął się i powraca na łono społeczności, gdzie szcze-
 rze i otwarcie, w przyszłym swoim charakterze pry-
 watnym będzie mógł wyznawać te same opinie,
 co jego współziomkowie.

Napad plemion tunetańskich w południowym O-
 ranie na oddział francuski, złożony z 350 ludzi, i
 wymordowanie wyprawy topograficznej sprawdza
 się w zupełności z tym jeszcze interesującym szcze-
 gółem, że plemiona te w sile blisko 8000 ludzi nie
 stały pod dowództwem Si Slimana, wiernego druha
 Bu Amemy, ale pochodzą z terytorjum marokańskie-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz N 95.)

ROZDZIAŁ XXV.

Inny świat; nowe położenie; nowe osobistości
 występują.

Przy ulicy St. Etienne du Mont, w Paryżu, w sze-
 regu domów, łąących się jeden do drugiego i przed-
 stawiających szereg spoioty, wznosił się dom wązki
 z frontu a wysoki. W XVI wieku paryżanie, ście-
 śnieni w murach obronnych, które otaczały miasto
 na prawym i na lewym brzegu Sekwany, budowali
 się już w górę. Paryż posiadał już ten charakter
 mrowiska, jaki posiada obecnie, a nawet, trzy wieki
 temu, w stopniu wyższym aniżeli dziś. Ulice
 wązkie i niekoniecznie regularne przypominały ga-
 leryje, które naturalnie podziwiają w grodach, budo-
 wanych przez mrówki. Przypominały one jeszcze i
 wąwozy w górach, wąwozy, ściany których przed-
 stawiały się pod postacią linii łamanej, składającej
 się ze ścian frontowych domów, z których jedne wy-
 chodziły nieco naprzód, drugie cofały się trochę
 w głąb, inne zaś prezentowały się ukosnie do ulicy,
 a każdy piętrami wspinał się wysoko, na pięć, na

sześć, na siedm, na ośm nawet wyżyn, coraz to
 niższych w sobie i uwieczonych uszczytu rodzajem
 bądź galeryjki, bądź wystawki, upiększającej podda-
 sze. Ażeby upiększenia te z ulicy dojrzeć, trzeba
 było głowę podnosić mocno, a i w takim razie nie
 zawsze rezultat odpowiadał chceniu, perspektywa
 bowiem zwięzła otwór, który formowały wierzchoł-
 ki zabudowań i pozwalała widzieć takowe z ukosa
 jeno. Ktoś zrobił to postrzeżenie, że anglicy zabu-
 dowują się w dół, francuzi w górę; pierwsi szukają
 miejsca w głębinach ziemi, drudzy w wyżynach po-
 wietrznych na jaśni. Postrzeżenie to trafne jest,
 nie co do jaśni atoli, która nie istnieje w dolnych
 piętrach domów francuskich, zalewanych cieniem
 ustawicznym, jaki jedna strona ulicy rzuca na dru-
 gą. Im niżej, tem ciemniej. Na piętrach dolnych
 dzień później swiata i rychlej się kończy. Swiatało
 jest przywilejem pięter górnych i dlatego zapewne
 w domu przy ulicy St. Etienne du Mont, o którym
 wspomnieliśmy powyżej, wieczorem, kiedy słońce
 zapadało za wzgórze, na których wznoszą się obe-
 nie gmachy Trocadero, na piętrach pierwszym,
 drugim, aż do piątego mieszkania opustoszały, na
 szóstym, w izbie od podwórza, pozostał człowiek
 młody wodzieży alumna, siedzący przy stoliku, któ-
 ry stał pod oknem i na którym znajdowały się księ-
 gi, papiery, kałamarz, pióra. Młody człowiek ten za-
 topiony był w czytaniu. Czytał powoli; odrywał od
 księgi oczy często i w górę je wznosił; widocznie
 studiował, ucząc się, wbił sobie w pamięć wyrazy
 szyczące się szeregami na tle bibuly szarej i poza-
 tykane tu i ówdzie literami kausztownie kreślonymi
 i malowanymi kolorami: szafirowym, czerwonym i
 pozłocistym. Wydawałoby się mogło, jakoby litery
 te zatrzymywały na sobie czytelnika uwagę szcze-

gólną. Wpatrywał się w nie. Niekiedy księgę od
 siebie odsuwał, pióro do ręki brał i na papierze coś
 notował. Zauważyć należy, iż notaty owe pisał po
 polsku.

A podczas kiedy on czytał i pisał, słońce coraz to
 bardziej za wzgórze od zachodniej strony Paryż o-
 taczające zapadało, aż zapadło całkowicie. Młody
 pracownik czytał i pisał, tak długo, póki zmrok wie-
 czorny izdebki nie zalał. Gdy oczy jego nie mogły
 już widzieć na papierze czego innego, jak czernie-
 jące się mętnie szeregi, oderwał je od księgi i, z wy-
 razem oczekiwania na drzwi zwracając, zapytał sam
 siebie:

— Jego niema z powrotem jeszcze?...

I dodał po chwilce tonem perswazji, stosowanej
 do samego siebie:

— Spóźnił się... Spotkał zapewne coś ciekawego
 i zapatrzył się... Pomimo, że w dzień tym razem
 wyszedł, coż przecie złego zrobił mu kto może!...
 Ulicznicy go przesładują, to prawda, ale... gdyby—
 dodał od stołu wstając—ze strony uliczników spotka-
 ła go przykreść jaka, toby powrócił już... Przypóźni
 się zapewne jak zwykle. Rzekłszy to, na łóżku się
 położył, celem tego w pozycji horyzontalnej rozpro-
 stowania kości, którego potrzebują ci, co umysłowo
 pracują. Położył się i począł od czasu do czasu wy-
 głaszać sentencje łacińskie, tłumacząc takowe na
 dwa niekiedy języki, na polski i na francuski. Czę-
 ściej tłumaczył na język polski i wyrażał się w ta-
 kowym poprawnie; francuski kalcezył. Widocznie
 było, że się uczył i języka i przedmiotów nauko-
 wych, odnoszących się do filozofji scholastycznej,
 która w czasie onym odegrywała rolę przewodnią i
 oddawała usługi nie małe w walce, jaką Stolica
 apostolska z reformacją toczyła. Zsensu cytaty,

go. Sułtan Marokku nie jest naturalnie odpowiedzialnym za dziką horde, gdyż podobnie jak bej Tunisu w roku zeszłym nie ma on siły utrzymania swoich poddanych w karbach karności.

Jeżeli jednak w r. z. napady krumirów wywołać mogły faktyczną aneksję Tunisu przez Francję, nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby krwawa rzeź pod Tigris wywołała niebawem sprawę marokońską, a skończyła się zaokrągleniem nowych posiadłości francuskich w Afryce ku zachodowi. Ponieważ nie można wątpić, że ks. Bismarck sprzyja wklanianiu się Francji w sprawy afrykańskie, rząd p. Freycinet, pragnąc ukarać „nowych krumirów“, nie znalazłby zapewne opozycji w Berlinie.

W Anglii powszechną sensację obudziło mianowanie lorda Spencera wicekrólem Irlandji. Powszechnie uważają tę nominację za zwrot w polityce irlandzkiej Gladstone'a. Sobotnia rada ministrów poświęconą była wyłącznie sprawie uwolnienia z więzienia kilmainhamskiego „podejrzanych“ ligistów, jako wynik kompromisu zawartego pomiędzy Gladstone'm i Parnellem w czasie tegoż ostatniej wycieczki na pogrzeb siostrzeńca. Zauważono, iż mowa Gladstone'a z d. 26 z. m., wygłoszona przy rozprawach nad projektem irlandczyka Redmonda rewizji zeszłorocznego *land-act'u*, na którą przed kilku dniami już zwróciliśmy szczególną uwagę, była pierwszą manifestacją pojednawczego zwrotu Gladstone'a. Torysowski *Standard* pienia się od złości, że gabinet whigów przyswaja sobie idee wypowiedziane w mowie liverpoolskiej lorda Salisbury'ego i zawarte we wniosku Smytha. Swoją drogą od słowa do czynu jeszcze ogromna przestrzeń. Chodźć będzie teraz o to, jakimi pieniędzmi wykupią farmery grunta u właścicieli angielskich? Wszakże nie płacą oni dlatego czynszów, że uważają je za swą własność. Przypuściwszy nawet, że na razie zastąpi ich państwo, będą musieli natenczas płacić amortyzację do skarbu rządowego, czyli mówiąc innemi słowy: nienawiść przeciw land-lordom skieruje się w nienawiść przeciw skarbowi. *His Rhodus...*

Izba grecka postanowiła d. 29 z. m. wybrać komisję, która ma zawiadzać przed swój trybunał byłego prezesa gabinetu Kumundrosa, postawionego w ten sposób w stan oskarżenia.

Br. Z.

Okólnik.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego rozstał do dyrektorów gimnazjów w Królestwie Polskim następujący okólnik:

„Rada państwa w połączonych departamentach praw i ekonomji państwa, oraz na zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy przełożenie ministerjum oświecenia co do rozszerzenia wykładu języka polskiego w gimnazjach i szkołach realnych okręgu naukowego warszawskiego, zaopiniowała: 1) dla rozszerzenia wykładu języka polskiego w gimnazjach i szkołach realnych okręgu naukowego warszawskiego wyznaczyć trzy tysiące sto sześćdziesiąt rubli rocznie

z sumy skarbu państwa, wpisując tę sumę w odpowiednie rubryki wydatków budżetu ministerjum oświecenia; 2) zmieniając Najwyżej zatwierdzone 11-go (23-go) lutego 1874 r. postanowienia komitetu do spraw Królestwa Polskiego o zastosowaniu do gimnazjów realnych okręgu naukowego warszawskiego ustawy i etatów szkół realnych pod zarządem ministerjum oświecenia (zbiór praw, t. XLIX, nr 53, 147), postanowić: lekcje wszystkich przedmiotów naukowych ustanawiają się godzinne. Jego Cesarska Mość zdanie to rady państwa, w dniu 2-m (14-m) ubiegłego miesiąca lutego, Najwyżej zatwierdzić raczył i rozkazał wypełnić. O takim rozkazie Najwyższym p. minister oświecenia w komunikacie z dnia 18-go ubiegłego lutego (2-go marca) pod nr 2024 raczył mi zawiadomić, dla odpowiedniego rozporządzenia, dodawszy, że w stosunku do oznaczonych 3,130 rubli powinny być dodane w 11-tu gimnazjach okręgu naukowego warszawskiego, w których jest wykładany język polski, po 5 lekcji tego języka, a w 3-ich szkołach realnych: warszawskiej, łowickiej i wrocławskiej po 8 lekcji tego przedmiotu, licząc po 50 rubli za każdą godzinę roczną, zgodnie z następującem: 1) Ponieważ, według ustawy gimnazjów męzkich, ilość tygodniowa lekcji języków niemieckiego i francuskiego równa się w nich dziewiętnastu, postanawia się taka sama ilość lekcji języka polskiego. 2) Powiększoną w ten sposób ilość lekcji języka polskiego rozłożył tak: w klasie przygotowawczej 3 lekcje, w I-iej 3, w II-iej 3, w III-iej 2, w IV-iej 2, w V-iej 2, w VI-iej 2, w VII-iej 1, w VIII-iej 1, — razem 19. 3) Co do rozszerzenia wykładu języka polskiego w wyższych klasach, w VII-iej i VIII-iej, ułożyć co do tych klas program wykładu historii literatury polskiej, jeżeli zaś wypełnienie tego będzie uznane przez radę pedagogiczną gimnazjum za niewygodne, w takim razie lekcje języka polskiego z klas tych powinny być przeniesione do klas przygotowawczej i pierwszej. 4) Z powodu niedogodności we względzie dyscyplinarnym, wypływających z tej okoliczności, iż na zasadzie punktu 3-go zbioru zmian w Najwyżej zatwierdzonej dnia 30-go lipca (11-go sierpnia) 1871 roku ustawy o etatach gimnazjów i progimnazjów pod zarządem ministerjum oświecenia, przy zastosowaniu ich do gimnazjów i progimnazjów okręgu naukowego warszawskiego, lekcje języka polskiego postanowione są tylko dla żądających tego, i na tych lekcjach nie są obowiązani być obecnymi wszyscy uczniowie, wyznaczyć dla tego przedmiotu pierwsze i ostatnie lekcje codzienne, poruczywszy nauczycielowi etatowemu tego przedmiotu taką ilość lekcji, jaką rada pedagogiczna jemu przeznaczy, a lekcje dodatkowe rozdzielić pomiędzy innymi nauczycielami gimnazjum, mogącymi wykladać ten język. Do tego uważam za potrzebne dodać, iż ze swej strony jabym uważał za najdogodniejsze wyznaczyć dla lekcji języka polskiego tylko godziny ostatnie wykładowe, a do wyznaczenia pierwszych uciekać się tylko w takim razie, jeżeli napotka się jaka trudność w rozkładzie lekcji w ogóle.”

Z sali sądowej we Włocławku.

Cześć wydziału pierwszego sądu okręgowego warszawskiego, która temi dniami zjechała do Włocławka, miała do rozstrzygnięcia między innymi dwie sprawy Latkowskiego.

Latkowski, to zbój pamiętny obywatelem okolic pułtuskiej i niektórych warszawskich, zbój, który w stronach owych zjednał sobie ponury rozgłos Orłowski w piotrzkowskim.

Czyż Latkowskiego, jego zuchwałstwo, jego zbrodnie przejmowały zgrozą spokojnych mieszkańców.

Chwytny niejednokrotnie uciekał statecznie przez lat kilka, wreszcie ujęty w roku zeszłym, doczekał się oto rachunku sprawiedliwości w sądzie.

Współ z Latkowskim zasiąść miało na ławie oskarżonych siedmiu z jego bandy, a tym razem obwinionych o udział w napadzie zbrojnym na dom pisarza leśnego, Lewina.

Z powodu jednak choroby jednego z podsądnych, sprawę tę odłożono.

Osądzono wszakże drugą sprawę Latkowskiego, w której oskarżony był o kradzież z włamaniem i o usiłowanie popełnienia zabójstwa.

Jeszcze w r. 1878 we wrześniu we wsi Popłociny, w powiecie gostyńskim, jacyś niewiadomi złoczyńcy, odjawszy w nocy okieanicę przybitą gwóźdźmi, weszli oknem do mieszkania Szlamy Lichtensteina i zabrali ztąd rozmaite przedmioty z ubrania.

Za oknem pozostały ślady nóg dwóch mężczyzn.

Nazajutrz zrana we wsi Emilinie do karczmy, utrzymywanej przez Weichholda, przyszło jakichś dwóch nieznanych jegomościów z zawiniątkami i zażądawszy wódki, piwa i przekąsek, wdało się w rozmowę z obecnymi i zaczęło ich częstować.

Goście ci wydali się podejrzany karczmarzowi, który zwierzył się z tem strażnikowi ziemskiemu Sokołowskiemu, właśnie przybytemu do izby.

Sokołowski, korzystając, iż jeden z owych dwóch ludzi wyszedł przed karczmę, spytał drugiego o nazwisko, otrzymawszy zaś wymijającą odpowiedź, zażądał paszportu.

Nieznamy, który, jak się okazało później, był Latkowskim, zaczął wtedy lżyć Sokołowskiego, uderzył go w pierś i wybiegł z izby, gwizdząc na swego towarzysza; razem we dwóch poczęli uciekać.

Sokołowski puścił się za nimi w pogoń. Latkowski, uciekając, strzelił don raz, drugi i trzeci.

Strażnik nie zatrzymał się wcale, gonił dalej.

Znów zaświszczały kule...

Zbój dał ognia jeszcze potrzykroć.

Jedna z kul obtarła się Sokołowskiemu o ramię; nie powstrzymało go to jednakże i wreszcie przy pomocy sołtysa Skibińskiego ujął Latkowskiego.

Rozbójnik długo się bronił i tylko przemocą zdolano go zaprowadzić do kancelarji gminnej.

Towarzysz Latkowskiego dobrowolnie pozwolił się zaprowadzić do kancelarji, twierdząc, że nic nie winien.

z brzmienia uwag własnych domyślać się było można, że młody człowiek należał nie do tych, co reformować, ale dotych co posady kościoła katolickiego zachowywać i wzmacniać pragnęli. Był to bojownik, co się do walki sposobik.

Rozmowa jego naukowa ze samym sobą trwała tak długo, aż się wzdębce ściemniło zupełnie. Przez czas jakiś leżał jeszcze cicho; zdawało się, jakby zasnął; zerwał się wreszcie i, do okna podchodząc, przez które widać jeno było, w górze niebo gwiazdami osypane, w dole światelka tu i ówdzie, połyskujące na przestrzeni ogromnej, zawołał:

— A jego jeszcze niema!

W wykrzykniku tym czuć się już dało zaniepokojenie.

— Późno już... — rzekł po chwili. — Niebawem gaszenie ognia obwołaają i ulice pozamykają...

Odszedł od stołu do komina; z komina wziął coś i wyszedł. W ciemnej sieni ujął się ręką za poręcz, który mu za przewodnika służył w schodzeniu w dół, po skrzypiących pod nogami jego schodach. Spuścił się o sześć pięter w dół. Na rez-de-chaussés zakolał do drzwi i, gdy się ze środka odezwał głos, wzywający go do wejścia, drzwi otworzył i wkroczył do izby obszernej, oświetlonej lampą, postawioną na stoliku, przy którym siedziało kobiet dwie syciem zajętych i mężczyzna jeden, zagłębiiony w rachunkach, które sprawdzał i przepisywał na czysto z księgi jednej do drugiej. I mężczyzna i kobiety byli to ludzie podeszli. O latach przeżytych świadczyła siwizna głowę ich okrywająca. Zwrócili oczy ku drzwiom, w których się ukazał młody człowiek i odpowiedzieli razem na pozdrowienie, jakim ich powitał. Mężczyzna od rachunków swoich nie odrywał się.

— Dwa i siedm dziewięć, dziewięć a sześć piętnaście, piętnaście a trzy osnaście... — wymawiał półgłosem.

— Przychodzisz pan tak późno z lampką swoją... — odezwała się z kobiet jedna, nawlekając świeżą nitkę na igłę.

— Na brata czekałem, matko Cochin... — odpowiedział młody człowiek.

— Wyszedł i nie wraca?... — odrzekł — i niepokoić mnie to zaczyna...

— Czegobys się miał pan niepokoić!... Toć to zwyczaj jego, po nocy się włóczyć...

Wyraz ostatni wymówionym był z akcentem, w którym brzmiała dobroćliwa żartobliwa. Matka Cochin, mówiąc o włóczędze nocnej, nie mówiła tego w chęci ubliżenia, nie czyniła stąd zarzutu. Młody człowiek odpowiedział:

— Tak... widzi pani; nie można inaczej...

— Niestety... — odrzekła matka Cochin — z ulicznikami paryskimi trudna rada... Wszystko, co jeno niema wyglądu zwykłego, ulega z ich strony przesładowaniu... To naród bez miłosierdzia i litości, ale czuwa nad nim straż miejska... i dlatego możesz pan o braciszka swego spokojnym być...

— Pragnąłbym jednak widzieć go już...

— Bądź pan spokojny... — odezwał się mężczyzna zajęty rachunkami, któremu rozmowa ta przeszkadzała.

Młody człowiek zbliżył się do stolika i pokazało się wówczas co wziął z kominka w izdebce swojej. Przyszedł z lampką, po zapalenie której spuszczać się musiał o pięć pięter w dół. Wędrowki tego rodzaju w celu tym, w wieku XVI, były rzeczą bardzo zwyczajną. Zapalaki fosforyczne są wynalazkiem

wieku naszego. Prajcowie nasi krzesali ogień za pomocą krzesiwa, krzemienia i hubki; wydobyć z tej ostatniej płomienia przedstawiało trudności nie małe, które w zamieszkalych przez lokatorów domach w ten omijały się sposób, że każdy z lokatorów miał prawo lampę swoją zapalić przy lampie gospodarza lub właściciela domu, którą tenże obowiązany był utrzymywać tak długo, póki gaszenia ogniów nie obwołały strażę nocne. Młody człowiek przeto lampkę swoją zapalił i wyszedł, lecz, zamiast udać się na górę, pozostał w sieni, otworzył drzwi od ulicy i, odchyliwszy takowe o tyle, ażeby przez nie wyglądać mógł, pozostał, jakby na podsłuchach. W pozycji tej pozostał długo. Po razy kilka drzwi zamykał i odstępował od takowych, w zamiarze wejścia na schody, lecz przed wstąpieniem na pierwszy stopień wracał i znów na podsłuchu stawał. Wreszcie do słuchu jego doszedł pierwszy odgłos obwołania gaszenia ognia.

— Ah!... — westchnął — Boże...

W momencie tym wyszedł gospodarz, p. Cochin, w celu załocuchowania drzwi wchodowych. Obecność młodego człowieka zdziwiła go. Zatrzymał się, zmierzzył go okiem od stóp do głowy i rzekł:

— Wydajesz się pan niespokojnym bardzo...

— O bardzo... — odrzekł młody człowiek.

— W istocie, nie jest to rzecz zwyczajna...

— Nie rozumiem, co by to znaczyć miało...

— Co do każdego innego rzecz byłaby zrozumiała, ale nie co do braciszka pańskiego...

— Czy, aby mu się coś złego, nie daj Boże, nie stało? — rzekł młody człowiek wielkiego zafasowania tonem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nazwisko jego było Jakób Budka.

W zawiątkach, jakie Latkowski i Budka mieli przy sobie, znaleziono rewolwery, trucidne i rozmaite przedmioty z ubrania, jakie skradzione zostały Lichtensteinowi poprzedniej nocy.

Przeciw obudwom lotrom wytoczona została sprawa kryminalna, lecz w ciągu dochodzenia Latkowski niespodziewanie uciekł z więzienia i ujęty znów dopiero w marcu roku zeszłego, sądzony był teraz; sprawa Budki została rozstrzygnięta przez sąd okręgowy warszawski.

Na posiedzeniu tedy, przed kilku dniami odbytem, stanął przed sądem Latkowski.

Wzrostu wysokiego, wybornie zbudowany, z niezwykle rozwiniętymi mięskami, znamionującymi niepospolitą siłę, Latkowski jest blondynem o oczach jasno niebieskich, wejrzenia śmiałego, twarzy ujmującej, a nawet inteligentnej.

Do winy nie przyznaje się wcale.

Zeznania świadków nie dały materiału nowego do sprawy.

Podprokurator Arseniew popierał oskarżenie, według art. 1645 i 1455 K k., żądając, ażeby Latkowski skazany został na 11 lat do ciężkich robót.

Obronca Latkowskiego, kandydat do posad sądowych Ettinger dowodził wymownie, iż chociażby nawet sąd uznał Latkowskiego winnym kradzieży, to jedynie możliwym jest zarzut tylko co do kradzieży prostej, bez włamania.

Stwierdza to najlepiej i wyrok sądu w sprawie Budki, współnika Latkowskiego; Budka uznany został za winnego tylko kradzieży zwyczajnej, a zasada „res judicata pro veritate habetur“ nie może tu być niestosowana.

Co się tyczy drugiej części oskarżenia: usiłowania popełnienia zabójstwa, obrońca zatrzymał się przede wszystkim na faktycznych okolicznościach przestępstwa i dowodził, że Latkowski, gdy strzelał, nie odwracał się.

Po zaznaczeniu, że stodoła, w której uwięziono kilka kul, znajduje się o 50 kroków od tej drogi prostej, którą uciekał podsądny, a stodoła wznosi się naprzeciw karczmcy, z której wybiegł Latkowski, obrońca uznał za możliwe na zasadzie tych wiadomości oznaczyć i nawet matematycznie obliczyć kierunek lufy rewolwery; kierunek ten był taki, że Latkowski nie miał wcale zamiaru zabić Sokołowskiego, lecz strzelał tylko, ażeby go przestraszyć i zmusić do zaprzestania pogoni.

Gdyby Latkowski chciał zabić Sokołowskiego, to przy swej sile i zręczności niewątpliwieby nie uciekał, lecz stawiałby mu czoło.

Co do strony prawnej, obrońca wypowiedział, iż niezbędną cechą usiłowania popełnienia przestępstwa, jak o tem mówi art. 9 k. k., jest zły zamiar, wola przestępna; takie pojmowanie prawa potwierdzone jest wyrokami senatu kasacyjnego, według których sąd „nie może poprzestać na rozpoznaniu tylko zewnętrznych okoliczności, niezależnie od zamiaru, wyrażonego w tych faktach“ i że „należy, ażeby istniało już pewne niebezpieczeństwo dla przedmiotu przestępstwa.“

Obronca zaprzeczył istnieniu w tym razie wszystkich tych prawnych i faktycznych cech usiłowania przestępstwa i prosił sąd o zwolnienie Latkowskiego od zarzutu co do usiłowania popełnienia zabójstwa.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uznał Latkowskiego winnym zwyczajnej kradzieży i skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Co do usiłowania popełnienia zabójstwa, uznany został Latkowski za niewinnego.

J. A.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Komitetowi ministrów przedstawione będzie w dniu 1-ym czerwca sprawozdanie z czynności głównej komisji do spraw żydowskich; zakaz utrzymywania przez izraelitów szynków nie został włączony do projektu ustawy o handlu trunkami, lecz projektowany jest przez komisję jako środek tymczasowy.

— Projekt podatku dochodowego, jak donosi *Now. wr.*, przedstawiony już został pod rozstrzygnięcie rady państwa.

— Według *Now. wrem.*, projekt zmiany postanowień o karach za kradzież z włamaniem i oddawanie takich spraw pod decyzję sądów pokoju roztrząsany jest obecnie przez radę państwa.

— W Petersburgu powstaje, jak donoszą *Nowosti*, towarzystwo mające na celu podtrzymywanie żeńskich kursów lekarskich.

— Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 16-go do 22-go kwietnia r. b. Urodziło się: chłopców 153, dziewcząt 153, razem 306 (mniej o 324 niż w ty-

godniu poprzedzającym). W tej liczbie niesłubnych: chłopców 22, dziewcząt 28, razem 50 (więcej o 8 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 6 (chłopców 5, dziewcząt 1). Co do religji: katolickiej 308, prawosławnej 12, ewangelicko-angusberskiej 11, ewangelicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 74. Zmarło zaś: mężczyzn 158, kobiet 129, razem 287 (więcej o 71 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyźni 9, kobiety 6, razem 15 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 86, dziewcząt 77, razem 163 (więcej o 40 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—57, najmniej w cyrkule XII—16. Głównymi chorobami powodującymi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 62, ospa 34, niezbyt kiszki 27, suchoty płuc 20, uwiąd schyłkowy 19, tyfus brzuszny 11, błonica i dławiec 9, zapalenie nerek 8, płonica (szkarlatyna) 6). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 53 (więcej o 42 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 25, prawosławnym 2, ewangelicko-angusberskim 3, wyznania mojżeszowego 23.

— W ciągu tygodnia od dnia 16-go do 22-go kwietnia r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,604 sztuk bydła (więcej o 713 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,275, krów 3, bydła miejscowego: wołów 208, krów 118. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,039; na prowincję: wołów 236, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 106, krów 3; na prowincję: wołów 102, krów 56. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego krów 12. Krów dojnych było 47 (więcej o 23 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 2,700 (więcej o 1,500 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,500, cielat 1,100 (więcej o 600 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3,718 pudów, wieprzowego 136, cielęcogo 1,294, razem 5,148 pudów (więcej o 2,710 niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe placono za funt po kop. 14 (drożej o 1/4 kop. niż w tygodniu upłynionym), cielęcę po kop. 14 1/2 (drożej o 1/2 kop.), wieprzowe po kop. 16 1/2 (drożej o 2 1/2 kop.). Funt chleba razowego kosztował 2 1/2 kop., pyłowego 4 kop., (taniej o 1/4 kop.), bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8 kop. (taniej o 1 kop.) Sażeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czwartwę węgla kamiennego żądano rs. 1 k. 62 1/2 i rs. 1 kop. 50.

— W niedzielę odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, wyznaczonej do zbadania sprawy połączenia telegrafem oddziałów straży ogniowej. Ostatecznie, po przyjęciu do wiadomości wyjaśnienia inżyniera towarzystwa telefenowego i inspektora telegrafów kolei terespolskiej, uchwalono wniosek p. Fryzego urządzenia w części telefonów, w części telegrafów. Rezolucja komisji przesłana będzie do zatwierdzenia władzy wyższej.

— Budowa warsztatu szkoły technicznej drogi warszawsko-wiedeńskiej, rozpoczęta w roku zeszłym, obecnie jest już na dokończeniu. Z przyszłym rokiem szkolnym nauka rzemiosł odbywać się będzie w nowym gmachu. Pierwszą robotą, która wyjdzie z tych warsztatów, mają być wielkie drzwi żelazne do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, wykonane podług szkiców budowniczego Kislańskiego.

— Dywidenda za rok 1881 od akcyj warszawskiego Banku dyskontowego ustanowiona została w stosunku 10%, czyli po rs. 25 za akcję; wypłata dywidendy już się rozpoczęła.

— Jutro odbyć się ma posiedzenie komitetu wystawy koni i inwentarza.

— W dniu wczorajszym przybył do Warszawy pociągami kolei warszawsko-wiedeńskiej ks. bułgarski Aleksander I szcy; ksiądz udał się niezwłocznie do Petersburga.

— Z teatru i muzyki.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Z powodu zamieszczonych w niektórych pismach artykułów, mogących wprowadzić w błąd publiczność pod względem wysokości opłaty pobieranej w kontramarkarniach, dyrekcja teatrów poczytuje sobie za obowiązek objaśnić, iż, wydzierżawiając dochód z rzeczonych kontramarkarni, położyła warunek, iż opłata po kop. 10 w niższych piętach miejsce numerowanych i po 5 kop. w wyższych piętach pobierana będzie od każdej osoby rzeczy na przechowanie dającej, zatem żadna dopłata od parasoli, lasek, kaloszy, chustek i t. p. rzeczy wymagana być nie powinna.“

* Dziś rozpoczyna się przedstawienia w teatrze letnim w ogrodzie Saskim i w teatrzyku przy ulicy Królewskiej zwanym „Alkazar.“

* W przyszłą sobotę na scenie teatru letniego wystawiony będzie po raz pierwszy jednoaktowy obraz dramatyczny Marjana Gawalewicza „Preludjum Szopena“.

* Sprzedaż biletów na jutrzejszy ostatni wieczór Towarzystwa muzycznego idzie rażno.

Dochód z koncertu tego przeznaczony został na zapomogę podupadłych artystów muzycznych; zasługuje przeto na gorące poparcie ze strony publiczności.

* Koncert St. Barcewicza w Łodzi odbędzie się stanowczo w przyszłą sobotę, w sali miejscowego teatru.

* Po Bilsem, Straussie, Fliegem i Noskowskim zająć ma w tym roku estradę koncertową Doliny szwajcarskiej... p. Adolf Sonenfeld.

Risum teneatis amici!

— Pośmiertne wspomnienie.

W dniu wczorajszym, o godz. 4-ej zrana, zakończył życie s. p. Antoni Lewicki, pomocnik naczelnego inżyniera drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej.

S. p. Lewicki, urodzony w Galicji, po ukończeniu tamże szkół a następnie instytutu politechnicznego w Wiedniu, pracował z pożytkiem na drogach żelaznych austriackich i wraz z kilku innymi polskimi inżynierami brał czynny udział w budowie ukończonej w 1853 kolei żelaznej z Głognitz do Mürtzschlag przez Semmering.

Od lat piętnastu pełnił przy wspomnianych tutejszych drogach żelaznych obowiązki naczelnika wydziału technicznego, następnie inspektora kolei bydgoskiej, naczelnika oddziału drogi wiedeńskiej z Piotrkowa do Częstochowy, a w końcu pomocnika naczelnego inżyniera.

Pamiętka jego działalności na drodze bydgoskiej są pozakładane po stacjach ogrody, skwery i klomby, które z szczególną pielegnował starannością.

Jako człowiek wszechstronnie uzony, poświęcał wolne chwile obserwacjom astronomicznym i w tym celu w Częstochowie urządził małe obserwatorium, w odpowiednie zaopatrując je narzędziami.

Zarząd wspomnianych kolei traci w Lewickim nadzwyczajnie pożytecznego i światłego pracownika, a podwładni ludzkiego i wyrozumiałego zwierzchnika.

Cześć jego pamięci!

— Art. nad.

Szanowny redaktorze!

Mam nadzieję, że zechcesz w piśmie swoim zamieścić tych słów kilka szczerzego uznania dla wielkiej a cichej zasługi.

W dniu 1-ym maja zgasa w szpitalu św. Duchy siostra miłosierdzia, Julja Rybbe.

Jako lekarz naczelny tego szpitala, uważam za święty obowiązek zaznaczyć niepospolite jej cnoty, dziwną słodycz i cierpliwość w obecnym się z chorem, gorliwość i poświęcenie bez granic, i takie pojęcie obowiązku, jakie, nie tylko dla sióstr miłosierdzia, ale dla każdego za wzór służyć może.

Nadmierna praca, całkowite zapomnienie o sobie przedwczesnie ją poprowadziły do grobu.

Na życie jej i czynności patrzyłem bliżej od innych, gdyż pełniła obowiązki swoje w oddziale, zostającym pod moją szczególną opieką.

Dla tego też pragnęłam oddać hołd publicznie tej prawdziwej słudze Chrystusowej.

Racz przyjąć szanowny redaktorze wyrazy wysokiego poważania

dr Seweryn Zaleski.

— Tramwaje.

Dziś nadeszła z Węgier 42 nowo zakupionych koni dla tramwajów warszawskich.

Nieszczęsna studnia miejska na ulicy Chłodnej stoi jeszcze na zawadzie otwarciu linii „plac Teatralny, Leszno, rogatki wolskie“.

Linja ta, do której wszystko jest już w zupełności przygotowane otwartą będzie natychmiast po ukończeniu owej studni, co nastąpić ma za dni kilka.

Wagony tramwajowe są zaopatrywane w miarę żądania stangretów w koziołki przenośne, których zapas od kilku tygodni jest na składzie w magazynach.

Wiadomość podana przez pisma o zamiarze urządzenia tymczasowo przez towarzystwo tramwajów zwyczajnych omnibusów czterokonnym do Wilanowa nie ma zupełnie podstawy.

Każdej godziny oczekiwana jest wiadomość z Petersburga o zatwierdzeniu przez właściwe ministerjum kontraktu towarzystwa belgijskiego z wielkiem towarzystwem o dzierżawę dawnych linii kolei konnych.

— Dla wygody.

Na ulicach Warszawy pojawiły się w tych dniach zgrabne wózki, w których odbywa się sprzedaż toniu, cygar i papierosów.

Ruchome te dystrybuje dobrze widziane szczególnie w oddalonych punktach Warszawy.

== Nieproszeni naczelnicy ruchu.

Jeden z reporterów naszych donosi nam, iż ubiegłej niedzieli zauważył na stacji tramwajowej, na placu Trzech Krzyży, kółko nieproszonych naczelników ruchu (z tych kilku w niebieskich czapkach), którzy, zdobywszy dla się siłą miejsca w powozach, wpuszczali do środka tylko wybrane przez się osobistości?!

Nie zważano ani na wiek ani na płeć zawsze u nas w poszanowaniu będąca — „protegowano“ jedynie według swego widzimisie.

Zaiste godni są cierpkich słów prawdy ci nieproszeni naczelnicy ruchu!..

== Odkrycie.

Przy restauracji kościoła Najświętszej Marji Panny, na Nowem-Mieście, w ogrodzie po za kościołem, nairafiono na dawny ementarz.

Wydobyto z ziemi kilkadziesiąt czaszek i całą stertę różnych kości, które zapewne przystojnie pochowane będą.

== Przyczyna alarmu.

Wczoraj nad wieczorem rozeszła się wieść o zaszłych jakoby zatargach z izraelską ludnością miasta.

Tymczasem, jak to zwykle bywa: „góra urodziła mysz“...

Pobicie się wzajemne dwóch izraelitów za Żelazną bramą i nieporozumienie między szynkarzem a „gościem“ w innej stronie miasta, na rogu Smoczej i Nowolipek — dało powód do śmiesznego zaiste alarmu.

== Znowu zamiar samobójczy.

Nieznaną z nazwiska kobieta usiłowała wczoraj rzucić się z mostu żelaznego do Wisły...

Wstrzymał ją policjant i odprowadził do cyrkułu.

Nieszczęśliwa cierpi pomieszanie zmysłów i żadnych o sobie objaśnień dać nie może.

== Wybory.

Wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyły się w dniu wczorajszym w Siedlcach.

Przewodniczył aktowi temu ks. Włodzimierz Czetwertyński, powołany ku temu na poprzednim przed laty dwoma zebraniu wyborem.

Przypominając tabelkę podaną przez nas w dniu 25 kwietnia, zestawiamy ją z rezultatami wyborów dokonanych.

Wychodzą: radca komitetu, Adam Goltz; radca dyrekcji głównej, Cielecki Konstanty; radcy dyrekcji szczegółowej: Godlewski Antoni, Zaleski Ludwik, Horodyński Witold, Rakowicz Jarosław, *vacat* po Podczaskim; prócz tego zawakowały dwa inne miejsca.

Wybrani: Adam Goltz, wł. dóbr Puczyce; Szaniawski Wiktor, wł. dóbr Przegoliny Wielkie B.; Godlewski Antoni, wł. dóbr Laski Zembrzewice; Dmochowski Stanisław, wł. dóbr Jeleniec; Chrzanowski Bolesław, wł. dóbr Dziadkowiec; Kuszell Edmund, wł. dóbr Kossów; Rakowiecki Jarosław, wł. dóbr Grala Dąbrowizna; Wokulski Henryk, wł. dóbr Guzówka; Zaleski Ludwik, wł. dóbr Krzywosza Byki.

Przewodniczącym przyszłych wyborów będzie p. Zembrawski Jan, właściciel dóbr Mordy.

== Pożar lasu.

W dniu 27-ym z. m. straż ogniowa ochotnicza w Tomaszowie zaalarmowaną została gęstymi słupami dymu, wznoszącymi się po nad wsią Zawadą. Ogień szerzył się w lesie.

Dzięki szybkiemu działaniu straży, pożar zdołano ograniczyć do *minimum*.

Pomimo tego 12—13 morgów lasu stało się pastwą płomieni.

== Pożar osady Siedlice.

Przed kilkoma dniami, osada Siedlice, położona w powiecie chełmskim, nawiedzona została groźnym pożarem, który wszczął się z zabudowań gospodarskich, należących do starozakonnego Majera Lewenberga.

Podniecany silnym wiatrem ogień, przeniósłszy się odrazu na sąsiednie budowle, zniszczył czterdzieści kilka domów mieszkalnych i kilkadziesiąt różnych budowli gospodarskich.

Spaliła się również cerkiew prawosławna.

Ponieważ pożar wynikł w nocy, więc wielu z pogorzaleców nie zdążyło prawie nie wyratować z płomieni.

Spalone budynki ubezpieczone były na 30,000 rubli.

Straty ogólne o wiele są większe, gdyż tak ruchomości, jak niektóre budynki, były nieasekurowane.

Powodem pogorzeli było podpalenie.

== Zbrodnia.

W dniu 20 z. m., w pobliżu zabudowań należą-

cych do majątku Krynicy, w powiecie tomaszowskim, znaleziono we krwi brojącego ofiary tegoż majątku, poddanego austriackiego Andrzeja Kliche.

Klich miał dwie ciężkie rany, zadane w głowę jakimś tępym narzędziem.

Pomimo, iż jeszcze żył, Klich nie był w stanie dać żadnych objaśnień.

Odwieziony na kurację do szpitala w Zamościu, zmarł wkrótce.

Sledztwo celem wykrycia zabójcy w toku.

== Wypadki.

* W bydłobójni na Rybakach, rzeźnik Jankiel S. zraniony został silnie ostrym kłom zwierzęcia.

* Pod nr 53, na Grzybowskiej, trzy pijane wyrobnice: Agnieszka G., Katarzyna S. i Anna W. pobili się nieszkodliwie.

* Na Bernarda N. pod cytadela napadli jacyś ludzie i zadali mu kilka uderzeń.

* Murarz Edward K. i Jan K. na rogu Pięknej i Koszyki pobili się wzajem.

Jan K. odniósł w bóje ciężką ranę.

* Na Siennej znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej.

* Leonard K., powożący wozem na rogu Wroniej i Chledej, najechał na Rozalię P. i mocno ją pokaleczył.

* Stan nieszczęśliwego Zygmunta D., który najechany został wczoraj rano na stacji drogi nadwiślańskiej, jest bardzo groźny.

Znajduje się on w szpitalu żydowskim, gdzie niewielką robią nadzieję uratowania rannego.

* Wczoraj, w domu pod nr 17 przy ulicy Sowiej, z mieszkania zajmowanego przez ślusarza J. F. dostrzeżono wydobywający się dym.

Drzwi wylamali sąsiedzi i ogień stłumił.

Ze świata.

× Powieściopisarz-finansista. Jedno z pism wiedeńskich donosi, iż znany nasz powieściopisarz Zygmunt Kaczkowski, autor „Murdeliona“ — otrzymał pozwolenie na otwarcie akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeniowego pod firmą: „Oesterreichisch-französische Lebens- und Renten-Versicherungs-Gesellschaft.“ Przedsiębiorstwo to prowadzić zamierza Kaczkowski z p. Kląngiem, który znów wspólnie z p. Djonizym Sienkiewiczem w Trzeście otwiera stowarzyszenie „Oesterreichisch-französische Elementar- und Unfall-Versicherungs-Gesellschaft.“

× Tramwaj w Krakowie oddany być ma do użytku publicznego dnia 1-go lipca r. b.

× Ojciec święty, jak donoszą dzienniki niemieckie, zachorował dość ciężko. Nie grozi mu dotychczas żadne niebezpieczeństwo, ale w siedmiesiątym drugim roku życia zepsute zdrowie nie łatwo się poprawia. Leon XIII czuje się bardzo osłabionym, stracił zupełnie apetyt i nie jest w stanie udzielać nikomu audjencyj. Lekarze zalecają konieczną zmianę klimatu, radzą wyjechać w góry, kardynałowie proszą sami, aby ojciec św. złamał klauzurę i wyjechał z Rzymu, lecz dotychczas wszystkie namowy były bezskuteczne. Leon XIII-ty chce być do ostatniej chwili „więźniem Watykanu,“ jak nim był jego poprzednik.

× Komiczna scena odegrała się w tych dniach na dworcu kolei żelaznej w Peszcie. Jakaś dama przed odejściem pociągu biegnąc wzdłuż wagonów wołała na całe gardło: „Zwracam uwagę podróżnych na Rosenberga, kieszonkowego złodzieja; ma on opium przy sobie i okradnie wszystkich!“ W jednej chwili wszyscy powyskakiwali z wagonów, domagając się natęczywie o usunięcie tak niebezpiecznego towarzysza podróży. Policja musiała się wdać w tę sprawę, — damę pociągnięto do odpowiedzialności.

× Sarah Bernhardt zwróciła głowę całej Lizbonie, wielbiciele jej poszaleli, zasypują ją adresami „wiernopoddaneźmi,“ jak jaką królową, obwieszają na jej cześć całe miasto flagami i przyjmują ją z większą ostentacją, niż przyjmowali króla hiszpańskiego. Sara pisze obecnie swoje pamiętniki. Jeżeli zechce być szczerą — entuzjaści jej będą się mieli z pyszna...

× Ernest Rossi dawał obecnie szereg przedstawień w Londynie z niezwykłym powodzeniem. Publiczność w roli Otella przyjmowała go z entuzjazmem. Scenę całą zarzucono kwiatami i bukietami. „Do widzenia, do widzenia!“ wołano ze wszystkich kątów sali. Wtem jeden z widzów, zajmujących krzesło w pierwszym rzędzie, rzucił na scenę zwinięty arkusz papieru. Rossi obladowany kwiatami nie mógł podnieść owego listu, o którego odczytanie publiczność głośno zaczęła się domagać, przyszucając, iż to zapewne będzie jakaś oda na cześć znakomitego tragika. Któryś z artystów podniósł papier, rozwinął go i z włoskim akcentem zaczął czytać angielski... przekaz „na sumę stu funtów szterlingów, które Bank londyński wypłacił okazyjnie od etc., etc.“ Rossi, nie czekając zakończenia, złożył bukiety szybko na przybożnym stoliku, odebrał asygnatę z rąk kolegi i rzekł z ujmującym uśmiechem do publiczności: „Panie i panie! Nie mam prawa czytać tej korespondencji do końca, gdyż zaadresowano ją fałszywie; należy ona do raku... ubogich Londynu.“ Uragan oklasków był odpowiedzią na ten szlachetny czyn wielkiego artysty.

× Tej się udało!... Pani Daubin w Paryżu poszła na zwyczajną przechadzkę do ogrodu aklimatyzacyjnego ze swoją przyjaciółką, panią Vaugard; nagle poczuła to, co

w pewnych ważnych chwilach swego życia kobiety czują, zanim mają zostać matkami. O powrocie do domu nie było już co myśleć, za kilka chwil dzielny chłopak... zaklimatyzował się w ogrodzie. Publiczność przyjęła nowego obywatela republiki okrzykami radości. Matkę z przyjaciółką i nowo narodzone dziecko wsadzono ostrożnie do dorożki i odesłano do domu, ale w drodze pani Daubin uczuła znowu, że chyba przeznaczono jej być matką bliźniąt, co też wkrótce sprawdziło się najzupełniej, i drugi chłopak powiększył balast dorożki. Teraz stan matki wymagał tego, aby zaniechać dalszej drogi i dlatego przed domem jakiegoś młodego doktora zatrzymano się, chorą z dwojgiem dziećmi wniesiono do mieszkania i zakrzatnięto się około niej troskliwie, ale — *omnia trinum perfectum*, — po kilku chwilach trzeci synek zameldował się krzykiem i płaczem zdumionym świadkom tej sceny. Co najciekawsze w tej historii — to, że jest prawdziwą. Dzielne są przecież te republikanki dzisiejsze!..

Nekrologja.

† Jutro, dnia 3 b. m., jako w dzień imienia ś. p. Aleksandra z Młockich hr. **Zaluskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, na które pozostała rodzina zaprasza znajomych. —1432—

† Dnia 3 maja, we środę, jako w rocznicę imienia ś. p. Aleksandra **Klonowskiego**, odpawione będzie nabożeństwo o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na które matka wraz z siostrą zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. —1420—

† W dniu imienia ś. p. Aleksandra **Preyssa**, b. naczelnika D. G. T. K. Z. i prezesa T. D., we środę dnia 3-go maja w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej zrana odpawioną zostanie wotywa żałobna, za spokój jego duszy, na którą pozostałe siostry zapraszają. —1424—

† W dniu 3 maja, we środę, o godzinie 10-tej zrana jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Puchalskiego**, b. artysty teatrów warszawskich, za spokój duszy jego odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1418—

† We czwartek, dnia 4 maja, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ś. p. Marcina **Wróblewskiego**, b. literata, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy przy kościele św. Jana, o godzinie 9-ej zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych zmarłego. —1429—

† W przeddzień bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Anny z Savińskich **Stankiewicz**, odpawionem będzie w dniu 6 b. m., o godzinie 9-tej zrana, w kościele parafjalnym w Żyehlinie, żałobne nabożeństwo, na które ciężką stratą dotknięty mąż z córeczką i rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1430—

† Wdowa po ś. p. Oskarze **Szulcu**, b. nauczycielu gimnazjum plockiego w imieniu swoim i pozostałych dzieci za pośrednictwem niniejszego pisma, czuje się w obowiązku wyrażenia głębokiej wdzięczności szanownemu pastrowi Kuntzmanowi, za przyjęcie głównego udziału w ceremonii poświęcenia pomnika w rocznicę zgonu ich męża i ojca dopełnionej na ementarzu w Plocku dnia 25 b. m. i r. Niemniej składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu tego holdu ceniom drogiego dla nich człowieka. —1411—

† Szanownym przyjaciołom, kolegom i znajomym za liczne zebranie się przy odprowadzeniu zwłok mej żony ś. p. Józefy z Mankowskich **Opolskiej**, w dniu 30 kwietnia r. b. na ementarz powązkowski, składam serdeczne Bóg zapłać. —1421— **Leon Opolski.**

† Ś. p. Teodor **Wojewódzki**, przeżywszy rok i miesiąc 6, zmarł dnia 2 maja. Wyprowadzenie zwłok dnia 4 maja, o godzinie 5-ej po południu, z kościoła Wszystkich Świętych, na Grzybowie, na ementarz powązkowski, na które rodzice zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —1436—

† Ś. p. Antoni **Lewicki**, pomocnik naczelnego inżyniera drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, przeżywszy lat 65, po krótkiej chorobie zmarł dnia 1 maja r. b. Pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniu 3 maja, we środę, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu, na ementarz powązkowski. —399—

† Ś. p. Piotr **Dutow**, kupiec i obywatel, b. sędzia trybunału handlowego w Warszawie, przeżywszy lat 52, dnia 1 maja r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostała straszkana żona, córki, zięciowie i syn zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 3 maja, o godzinie 10-tej zrana i o 7-ej wieczorem odby się mające w cerkwi prawosławnej Marji Magdaleny w Pradze, a we środę, dnia 3 b. m., o godzinie 10-tej zrana na mszę żałobną i wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na ementarz wolski. —1435—

† Za duszę ś. p. Władysławy córki Adolfa i Władysława z **Karkowskich Chełmickiej**, zgasłej w 15 wiośnie, dnia

30 kwietnia, odprawi się nabożeństwa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10 i pół zrana, we środę, dnia 3 b. m., na które zaprasza się krewnych i zezliwych. —1434—

† W dniu 17 kwietnia r. b. w głębokim żalu pogrążona rodzina i liczne grono krewnych i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Ludomira Glińskiego, obywatela powiatu kutnowskiego, na ementarz kościoła parafialnego we wsi Łąkoszyn.

Ś. p. Ludomir urodził się w roku 1829 we wsi Topoli Wątowej, pod Łęczycą, z Ignacego Glińskiego, pułkownika b. wojsk polskich i Teresy ze Zdzienickich małżonków Glińskich. Chwalebnie ukończywszy gimnazjum w Plocku oddał się gorliwie zawodowi rolnika, w którym dotrwał do końca życia. Przy mozołnej pracy na ojezystej glebie, niezaniebyszał umysłowej, która ożywiła w nim wrodzone szlachetne uczucia, jakimi odznaczał się zawsze, tak w kole rodzinnem, jak w stosunkach z obcymi. Interesując się żywo każdą ważniejszą sprawą społeczną, czynem i słowem popierał wszystko, co dobre i wzniosłe.

D. 13 kwietnia nieubłagana śmierć wyrwała go po długich cierpieniach rodzinie, nie pozwalając mu nacieszyć się dosyć widokiem dorosłych prawie już dzieci, dla których tyle pracował, w sercach ich pozostawiając niewygasłą pamięć, żal i smutek.

Cześć jego popiołom!

—1428—

Z ostatniej poczty.

Paryz 1-go maja. — W Barcelonie ponowily się rozruchy. Tłumy robotników w czerwonych czapkach przeciągają ulice i wydają okrzyki rewolucyjne.

Londyn 1-go maja. — Królowa otrzymała list grozący jej śmiercią. Autora listu, młodego człowieka nazwiskiem Young, aresztowano. Żądano w nim 2,000 funtów szt. na ułatwienie robotnikom irlandzkim emigracji do Ameryki. Young jest robotnikiem fabryki żelaza w Doncaster.

Wiedeń 1-go maja. — Na Bielasnica Planina (w okolicy Koniey) stoczył oddział wojska jednogodzinną utarczkę z oddziałem 50 powstańców.

Wiedeń 1-go maja. — Minister sprawiedliwości wydał reskrypt, rozporządzający równouprawnienie języka słowieńskiego.

Telegramy

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryz 1-go. — Gambeta ma dnia 10 b. m. przemawiać w Sedanie na bankiecie urządzonym przez urzędników kolejowych.

Berlin 1-go. — Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że wiadomość gazet londyńskich, jakoby Wielki Książę Włodzimierz miał być misję w celu doprowadzenia do skutku zjazdu trzech cesarzy, jest zmyśloną. Porozumienie między trzema cesarzami istnieje i jest zabezpieczone nawet bez zjazdu; niema też obecnie żadnej kwestji politycznej, któraby wymagała osobistego spotkania się monarchów dla wymiany zdań.

Berlin 1-go maja. — Izba panów. Obrady nad ustawą kościelną polityczną. Minister wyznał zaleca przyjęcie wniosku komisji, ponieważ po złożonych dowodach pojednawczego usposobienia rządu spodziewać się trzeba dalszych ustępstw ze strony kurji. Przez przyjęcie tak zwanego „paragrafu biskupiego“ powrót biskupów nie zostaje jeszcze wyrzeczonym. Czy przyjęcie do zastosowania tego paragrafu, to rzecz wątpliwa. Izba przyjęła paragrafy pierwszy i drugi wedle wniosku komisji — ten ostatni w imiennem głosowaniu 84 głosami przeciw 36. Dalszy ciąg obrad jutro.

Berlin 1-go. — Cesarz powrócił z Wiesbaden dzisiaj rano i przyjmował na audjencji księcia Orłowa.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 2-go maja.

Według wiadomości pochodzącej z bardzo kompetentnego źródła, udzielona bankierowi Güntzburgowi audjencja wypadła bardzo pomyślnie dla żydów rosyjskich.

Lwów 2-go maja.

Prośby rady dworu Dobrzańskiego i córki jego Olgi Hrabarowej o wypuszczenie za kaucją z więzienia sąd apelacyjny odrzucił.

Petersburg 2-go maja.

Zmarł tu nagle generał-adjutant Butakow, naczelnik straży morskiej rezydencji Cesarskiej.

Petersburg 2-go maja.

Proces intendentury już został zakończony.

Sąd wojenny za przekupstwo, fałszerstwo i nadużycie władzy pozbawił szlachectwa i wszelkich praw stanu oraz skazał na zesłanie do tomskiej gubernji Makszejewa i Priorowa, Szestakowa do permskiej, Karasiewicza do archangielskiej.

Co do Tutkowskiego i Kreiera, tych postanowił pozostawić w służbie, nałożywszy na pierwszego z nich karę pieniężną w wysokości 500 rs.

Kamienkę, Nawrockiego, Czeglökowa i Szpitzbarta w zarzucie fałszerstwa uznać za niewinnych.

Warszawskiego, Wolsteina i Chotimskiego, oskarżonych o dawanie urzędnikom pieniędzy, uniewinnić.

Petersburg 2-go maja.

Generał Skobelew powrócił do zdrowia i wyjeżdża z Petersburga.

Petersburg 2-go maja.

Głos zaprzecza wiadomości, jakoby z Odessy emigrowało do Palestyny 800 żydów.

Petersburg 2-go maja.

Głos zapewnia, iż komitet ministrów w dniu dzisiejszym zajmie się roztrząsaniem przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, dotyczącego żydów.

Zaznacza wszakże przytem *Głos*, iż w myśl Najwyższego ukazu z dnia 31 października 1881 roku, projekt nawet, w razie jeżeli idzie tylko o czasowe przepisy, powinien jeszcze być zatwierdzony przez radę państwa.

Od administracji.

Wskutek nagłego zepsucia się motoru gazowego wprawiającego w ruch nasze prasy drukarskie, nie mogliśmy w dniu wczorajszym wypuścić całego nakładu naszego pisma, tak że pewna tylko część prenumeratorów *Kurjera* otrzymała.

Ponieważ *Kurjer* nie może być odbity na innych maszynach jak na cylindrowych, nie było przeto możności ukończenia druku numeru w żadnej innej z drukarni tutejszych, maszyn takich nieposiadających.

Niezależnie od przedsięwziętej naprawy motoru gazowego sprowadziliśmy lokomobilę parową, z pomocą której drukujemy numer dzisiejszy, a zarazem skompletujemy nakład wczorajszego i takowy rozślemy prenumeratorom naszym.

— A. n.

Chęć użycia przyjemności świeżego powietrza, uniknięcia na jakiś czas gwaru miejskiego, kurzu i rozpalonego ciepłem letnim asfaltu, nareszcie potrzeba wypoczynku po pracy a nadewszystko względ na zdrowie, zmuszają często mieszkańca większego miasta do koniecznego wydatku na letnie mieszkanie.

Wiemy o ile pod tym względem Warszawa uboższa jest od innych miast, często powtarzające się, a niestety! nieraz prawdziwe, humorystyczne opowiadania o różnych przygodach i przyjemnościach letnich mieszkań, dowodzą o ile u nas, przy objawiającej się jasno chęci zysku, dbałość o wygodę lokatorów stawiana jest zawsze na drugim planie. W okolicach Warszawy do najlepiej urządzonych i odpowiadających wymaganiom sanitarnym świeżego powietrza letniego oraz czystości i porządku, należą mieszkania letnie w Jabłonie, przy stacji kolei żelaznej nadwiślańskiej, w pośród lasu zbudowane.

Każdy domek po zupełnem w tym roku odnowieniu, otoczony został sztachetkami i oddzielnym małym ogródkiem obsadzonym dzikimi krzewami, administracja miejscowa stara się o restauratora dla zapewnienia lokatorom i gościom odpowiedniej wygody, jednym słowem starano się o zadowolenie wszechstronne wymagań przyszłych lokatorów.

Szkoda tylko, że chcący korzystać z tych wiejskich rozkoszy — odkładają jak to się zwykle u nas dzieje, na ostatnią godzinę, dotychczas w małej ilości zgłaszają się do miejscowej administracji, która w ostateczności widzi się nieraz zmuszoną wypuszczać mieszkania letnie lokatorom nie dającym wiele gwarancji pod względem porządnego utrzymania wynajętych lokali.

M. W.

— **Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich** podaje do wiadomości uczestników kasy, że w myśl obowiązującej ustawy kasy, dopełnione zostały w dniu

28-ym kwietnia r. b. wybory, wskutek których wybrani zostali na reprezentantów kasy:

Anders Ludwik.

Cichocki Edward.

Gaszezyński Stanisław.

Lenartowicz Leon.

Łapiński Franciszek.

Nagórny Antoni.

Orgelbrand Maurycy.

Spiess Stefan.

Szpadkowski Telesfor.

Zglinicki Feliks.

— 394 —

KASA POŻYCZKOWA PRZEMYSŁOWCÓW

WARSZAWSKICH.

Z powodu mylnie rozgłaszanych wieści, mogących w błąd wprowadzić publiczność, a szczególnie Uczestników Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich, Komitet Kasy ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości ogółu:

1) że przyjmowanie wpłat na udziały, czyli wkłady, **choćby w drobnych kwotach**, żadnym zmianom nie podległo, takowe odbywa się od samego założenia Kasy, zgodnie z ustawą ciągle jednakową, oraz, że **w taki sam sposób jak dotąd i nadal zalatwiane będzie**:

2) że wszelkie pożyczki **drobne**, choćby w najmniejszych rozmiarach, **zawsze mają pierwszeństwo** przed żadaniami większemi i takowe (bez żadnej zmiany) **również nadal jak dotąd**, przedewszystkiem uwzględniane będą, skoro odpowiednią Ustawie przedstawia rękojmię. — 379

— **Restauracja w hotelu polskim** po gruntownem wyrestaurowaniu, dobudowaniu eleganckiej sali i urządzeniu z komfortem w dniu 30 kwietnia otwartą została przez nowego uzdolnionego w swym fachu właściciela, którego staraniem będzie wyborową kuchnią, dobrą usługą i umiarkowanemi cenami zadowolić wszelkie wymagania szanownych gości. Piwnice zaopatrzone w wina najpierwszych firm krajowych i zagranicznych, oraz przyjmują się wszelkie obśtałunki na zebrania, wesela i t. d. — 1382 —

(338) B. Korpaczewskiego. 1) Sklep wyprzedazy i 2) Zakład pogrzebowy przeniesiony. Nowy-Swiat 42 (dom wł.).

— **Zarząd Towarzystwa akcyjnego przedsalni bawełny, tkalni i blecharni „Zawiercie“** podaje niniejszem do wiadomości pp. akcjonariuszów, że **dywidenda** za ubiegły 1881 rok, **placoną będzie** w kasie biura centralnego (Nowozielnia nr 40), począwszy od dnia **1-go maja 1882 roku**, za złożeniem kuponu dywidendowego z roku 1881, po rs. 17 kop. 50 od jednej akcji. — 386 —

L I O W T A O J A

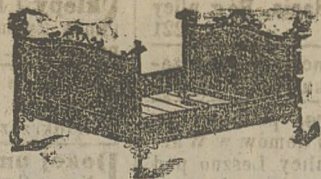
oryginalnych zagranicznych win po zmarłym M. Popławskim, po cenach niżej kosztu, od 12 (24-go) kwietnia r. b., od 12-tej w południe róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej nr 370. (1305)

— Nakładem drukarni pod firmą „**M. Stochelski**“ w Częstochowie, wyszedł tom I-szy książki pod tyt: „**Nauki parafialne ludowe**“ Jks. Osieckiego, na niedziele całego roku. Cena tomu I go z przedpłatą i za II-gi rs. 1 kop. 30, z przesyłką rs. 1 kop. 50. Skład główny w Warszawie w księgarni pp. **Gebethnera i Wolffa**, do nabycia we wszystkich księgarniach. **Zadający** wprost z **drukarni**, kosztów przesyłki nie ponoszą. — 377 —

— Dr med Czesław **Stiche** ordynuje w Karlsbadzie, Kreuz Gasse Insel Rügen. — 1257 —

— **Warszawskie Towarzystwo muzyczne**. Program wieczoru muzycznego we środę, dnia 3-go maja 1882 roku. 1) a) Etude C-mol; b) Scherzo H-mol, Szopena, odegra p. H. Lechowicz. 2) Arioso z op. Machabeusza, Rubinsteina odśpiewa p. Helena Herman. 3) Deklamacja, wypowie pani Ładnowska. 4) Warjacje na temat własny (kwartet smyczkowy), Noskowskiego, wykonają pp. Noskowski, Cielewicz, Rzepko i Lageman. 5) a) Marzenie, pieśń, Massenet'a; b) Gavot z op. Mignon, Thomas'a, odśpiewa panna Herman. 6) Deklamacja, wypowie panna Wisnowska. 7) Pieśń wieczorna na trzy głosy żeńskie, G. Roguskiego, wykonają chóry Towarzystwa. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. — 400r

— Dr med. **S. Rosencweig**, lekarz ordynujący w Karlsbadzie, udzielać będzie porady lekarskiej przez cały sezon kuracyjny w mieszkaniu „Zum deutschen Kaiser“. — 1348 —



Łóżka żelazne składane dla dzieci, od rs. 3.50.
 Łóżka dla dzieci z boczkami, brązowane i ozdobne, od rs. 7.50.
 Łóżka dla dorosłych, od rs. 5.
 Łóżka ozdobne, brązowane, od rs. 6.
 Łóżka z blatami, na sposób meblowych, od rs. 14.
 Łóżka składane, w futerałach skórzanych, po rs. 13.
 Umywalki kompletne, z miską i dzbankami, od rs. 3.75.
 Kołyski dla dzieci, od rs. 12.
 Wózki dla dzieci, od rs. 12.
 Welocypedy dla dzieci, od rs. 7.
 Siedziska mocne, cynkowe, po rs. 7.
 Siedzy porcelanowe, od rs. 4.50.
 Watterklozety dla dorosłych, zyczejajne i szafkowe, od rs. 5.

Poleca własnego wyrobu z gwarancją dwuletnią.

ROBERT ZIEGLER,

Diuga № 29, Hotel Niemiecki.

Handlującym odstepuje się znaczny rabat. r-1249

MATTONIEGO

ŻELAZISTE - SÓL BŁOTNA } z
 - ŁUG BŁOTNY } trzęsawiska
 pod
Franzensbadem

Dogodny środek dla **KAPIELI BŁOTNYCH**

Środki do kąpiei Stalowych i Solankowych

Mattoni & Co., Franzensbad (Austria).

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Ważne dla oszczędnych Pań!

Najmodniejsze, Najgustowniejsze

TOWARY W ZNACZNYM WYBORZE

NA LETNI SEZON

poleca

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

Władysława Lewity,

28 plac Resursy Kniepieckiej, Senatorska, niechodząc Rymarskiej.

Najkorzystniej!!

Sumiennie!!

Najtaniej!!

1252

International Bell-Telephone Comp. (Limited).

Zarząd Telefonów Warszawskich, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy kontraktu zawartego z Rządem na urządzenie i eksploatację komunikacji telefonicznych w Warszawie, przystąpiono obecnie do budowy stacji Centralnej w domu pod № 6, przy ulicy Nowo-Próżnej i że niezwłocznie rozpoczęte zostaną roboty około założenia sieci telefonicznej na całe miasto.—Zarząd przedsięwziął wszelkie środki, ażeby otwarcie komunikacji telefonicznych mogło nastąpić w jak najkrótszym czasie.

Cena za abonament roczny wynosi rs. 150 od każdego aparatu połączonego ze stacją centralną, a tem samem ze wszystkimi Abonentami w Warszawie, którzy będą mogli porozumiewać się z sobą o każdej porze dnia i nocy.

Osoby lub zakłady życzące sobie korzystać z powyższej komunikacji, są proszone o przesłanie deklaracji z oznaczeniem nazwiska i imienia, tytułu firmy lub zajęcia i jak najdokładniejszego adresu do biura Zarządu Telefonów Warszawskich, mieszczącego się czasowo przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod № 71, mieszkania 6. r-1248

PLAC

w środku miasta do wynajęcia. — Wiadomość: Elekoralna 32, mieszk. 5. 2720

Do Apteki w Częstochowie potrzebny jest

2731 **Uczeń,** zaraz lub od skończenia roku szkolnego. — Wiadomość w Aptecę p. Kucharzewskiego.

Hotel Poznański

w Sosnowicach, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. — Blizsza Wiadomość: ulica Bonifraterska № 11, w Fabryce narzędzi rolniczych. 2739

OSOBA

potrzebna jest średnich lat, na wyjazd do Skierniewic, wymaga się znania: język francuzki, niemiecki i muzykę. — Wiadomość: ulica Franciszkańska № 7, u szwajcara. 2719

FLANCE

różnych warzyw i flance kwiatowe, do ubierania klombów, dostać można w ogrodzie Czarneckiego, przy ulicy Smolnej. 2721

APTEKA

na prowincji, do sprzedania, z obrotem rocznym do 2,300 rs.—Blizsze szczegóły udzieli W. Zabieho, w Aptecę W. Borkowskiego, ulica Marszałkowska. 2737

FOLWARK,

bez żadnych służebności, obejmujący włók osmaście, położony przy dwóch szosach, o wiorst czternaście od Warszawy. — Wiadomość: ulica Wielka № 13, u rzadcy. 2736

SKLEP,

z 2 pakamerami, w Hotelu Angielskim, przy ulicy Wierzbowej. — Wiadomość w Kancelarję p. Wawelberga, przy ulicy Senatorskiej № 25. 1250

Za bardzo przystępną cenę, jest do wdzierżawienia, lub do sprzedania

NAMIOT,

do sprzedaży wody sodowej, w miejscu ozynionem. — Wiadomość przy ulicy Zimnej № 2, mieszkania № 29. 2716

Domek z ogródkiem,

sam w sobie, z 3 pokoi i kuchni, w pięknym położeniu nad rzeczką, we wsi Chylicach, 2 wiorsty od Osady Piaseczna położony może być wynajęty zaraz na kilka miesięcy letnich. Wiadomość na miejscu we młynie. 2734

Majątek Ziemiński

w gub. Plockiej do sprzedania, całej objętości 35 włók, z tem 14 włók wysokopienne-go lasu, gospodarstwo wzorowe, budynki murowane, młyn amerykański, tartak, cegielnia, propinacja i sad, dwór murowany obszerny. Reflektanci raczą złożyć adres w Redakcji pod lit. W. B. 2726

Bardzo korzystne!

Do sprzedania **Młyn wodny Skok** na obitej wodzie, o jednym ganku zyczejajnym i 2 cyndrach, położony o wiorst 4 od Gostynina i 2 mile od Gombina. Do tego nalezy: dom mieszkalny, obora, stajnia, stodola, chlewy i mały ogród owocowy; gruntu 86 1/2 morg miary nowopolskiej, w tem: 8 1/2 morg pod stawem i 3 morgi lasu młodego sosnowego. Zasiano 15 kor. oziminy, 3 kor. owa i grochu, 23 kor. kartofli; z łąk zbiera się około 40 fur parokrotnych siana oprócz potrawy. Szacunek rs. 12,000. — Wiadomość Chłodna № 43, w browarze. 2725

BILET

uwalniający od wojska, (służący nawet dla nieletnich), jest do nabycia. — Wiadomość: Świętojerska № 26, w składzie piór. 2711

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda wychowana w Paryżu, Fehce przyjąć miejsce do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania 28. 5111

Francuz rodowity zyczy udzielać lekcje języka francuzkiego, w razie potrzeby może wyjechać na wies. Wiadomość w kancelarji 3-go męzkiego gimnazjum. 4920

Nauczycielka muzyki, z patentem Instytutu, udziela lekcje. Warunki b. przystępne. Ulica Żorawia № 5, mieszk. 1. 5069

Nauczycielka potrzebna na trzy godziny dziennie, przed południem. Żorawia № 33, mieszkania № 25. 5133

Bona francuzka albo polka, znająca gruntdownie język francuzki, potrzebna jest. Obydwie z muzyką. Marszałkowska № 71, mieszk. 4, od godz. 1—3 po połud. 5249

Posady i prace.

Panny kompletne uzdatnione w krawieczyznie, oraz maszynistka, potrzebne są do Magazynu S. Lulla et Comp. Ulica Diuga № 17, na 1-m piętrze. 5076

Panny potrzebne są do krawieczyzny. Ul. Chmielna № 52, mieszk. 34. 5139

Panny potrzebne do krawieczyzny damskiej. Ulica Widok № 12, oficyna lewa, 1-sze piętro. 5134

Panny podręczne potrzebne są do pracowni sukien. Chmielna № 18, m. 13. 5131

Panny potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej, podręczne i do nauki. Nowy-Swiat № 38, mieszkania 12. 5146

Panny podręczne znajdują zaraz zajęcie w pracowni sukien damskich Bronisławy i Salomei W. Elekoralna № 28, m. 15. 5156

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do pracowni sukien i okryć damskich O. Wiediger, ulica Bednarska № 15. 5170

Panna szyjąca dobrze na maszynie bielznej oraz Panna podręczna potrzebne są. Upraszają się interesantki o jak najprędzje zgłoszenie się na Tomackie № 6, mieszk. 34.

Panna służąca, znająca się na szyciu bielziny, krawieczyźnie, praniu i gospodarstwie wiejskiem, potrzebna zaraz na wies. Nowogrodzka № 1, mieszk. 16. 5154

Czeladzi repererujących maszyny do szycia potrzebna do mechanika. Ulica Marszałkowska № 63. 5064

Panny potrzebne są do Maszyny, zdadne i do dziurek, oraz przyjmują się panienki do nauki. Ulica Królewska № 19, u pani Mossakowskiej. 5062

Człowiek młody, kawaler, mający chlubne Cswiadectwa z zarządu większemi majątkami, również i obecnie spełniający podobny obowiązek. Poszukuje od 1-go Lipca r. b. miejsca Rządcy lub odpowiedniego obowiązku tu w Królestwie albo w Cesarstwie. Upraszają o zgłoszenie się do Rządcy hotelu Drezdeńskiego. 5084

Do Drukarni Neumana w Włocławku, potrzebny jest Zecer, lub zdolny i doświadczony Uczeń. Wiadomość udzieli także może Drukarnia B-ci Orgelbrand w Warszawie.

Osoba wydoskonalona w krawieczyźnie sukien damskich, zyczy sobie robić po domach prywatnych większych. Na żądanie może udzielać lekcje kroju. Wiadomość: ul. Grzybowska № 10, oficyna, mieszk. 12. 5202

Osoba zupełnie uzdolniona potrzebna jest do kroju sukien, oraz Panny do szycia. — Marszałkowska № 60, mieszk. 13. 5201

Panny potrzebne są do staniików i do maszyny Whelera i Wilsona. Ulica Elekoralna № 14, mieszk. 11. — Kempkie. 5200

Panna potrzebna do krawieczyzny i bielziny. Ul. Bugaj № 2, zapytać stróża. 5198

Panny zdadne potrzebne są zaraz do pracowni sukien Chiczewskiej. Chmielna № 28. 5241

Panna służąca, polka lub niemka, umiejąca szyć na maszynie, zgłosić się może na ulicę Marszałkowską № 59, m. 2. 5175

Panna uzdolniona do pracowni sukien, potrzebna jest zaraz. Nowy-Swiat № 44, mieszkania 11, u pani Tamulewiczowej. 5177

Praktykant do gospodarstwa wiejskiego potrzebny jest. Adresa składać w kancelarję Kurjera Warsz. pod lit. W. Z. 5118

Potrzebne są: Bona z językiem francuzkim i niemieckim i Służąca do dzieci na wyjazd na wies, na lato. Zgłosić się do A. Krausse, Dzika № 5, od godz. 2 po poł. do 5.

Panny zdadne potrzebne są do spódnicy i regawów, do pracowni sukien damskich malwiny, ulica Włodzimierska № 2a. Tamże przyjmują się Panny do nauki. 5209

Israelitka młoda, dobrze wychowana, z średniem wykształceniem, znająca kraj i inne roboty ręczne, poszukuje miejsca towarzyski lub gospodyni. Na przystępnym warunkach. Łaskawe oferty pod lit. F. R. № 18, w Kancelarję Kur. Wars. 5252

Osoby wykształconej, poszukuje się na prowincje, do gospodarstwa, znającej się dobrze na kuchni, pieczywie, i materiałach. Tylko osoby z dobrimi świadectwami, mogą się zgłaszać na ulicę Marszałkowską № 71, mieszk. 4, od godz. 1 do 3 po południu. 5248

Osoba w średnim wieku, znająca się na szyciu bielziny i innych zajęciach domowych, oraz umiejąca obchodzić się z dziećmi, zyczy przyjąć obowiązek bony do dzieci w domu prywatnym. Wiadomość: ul. Trzbacka № 1, u pp. Janiszewskich. 5194

Chłopiec mający lat 12 do 15, potrzebny jest do posługi. Ulica Wierzbowa № 3, sklep pieczywa. 5247

Panny zdolnej potrzeba, do prasowania bielziny. Ulica Furmańska № 13. — Andrzej Duszenski. 5226

Osoba będąca w pierwszorzędnym magazynie za granicą, przy kroju sukien i okryć damskich, władająca obcymi językami, zyczy sobie przyjąć miejsce w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Grzybowska № 10, oficyna, mieszk. № 12. 5203

Panny uzdatnione i podręczne, potrzebne są do kwiatów. Plac Warecki, dom pocztowy, w 1-m podworzu na lewo, 2-gie piętro, mieszkania № 6. 5235

Osoba przybyła z prowincji, posiadająca język francuzki, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub dozorowania słabych osób. Chmielna, domu № 22, mieszkania 12, od godz. 10 do 1-iej po południu. 5234

Panny potrzebne są, do pracowni sukien i staniików damskich. Wiad.: ul. Twarda № 16. — Rozalja Krokwa. 5217

Rządca dóbr, agronom, wykwalifikowany, Rwe wszelkiej gałęzi gospodarskiej, który zarządzał większemi majątkami w kraju i za granicą, posiadający chlubne rekomendacje i kilkoletnie świadectwa, kawaler, poszukuje posady. Biuro Nauczycielskie Łuczynskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.

Osoba z dobrego pochodzenia, z Prus, zyczy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu lub wychowania dzieci małych, z najpiękniejszą rekomendacją. Dowiedzieć się można przy ul. Chmielnej № 32, 3 piętro. 5316

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielanska № 4. 314-r

Wyprzedaż po cenach kosztu. Ul. Podwal № 16, mieszkania № 16, wszelkich wojskowych ozdób, galonów, świętych obrazów, złotych i srebrnych krzyżyków, Herbaty, kawy, szpad, kordelasy leśnicze, pogony różnych dekasterji, hafty, ordery, wstążki orderowe, świece i szafy sklepowe. 4523

Meble mało używane, do sprzedania, garnitur orzechowy, garnitur francuski, szafy rozbiierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, stolik do samowara, franki. Sienna № 15, w bramie na lewo, idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie. 4764

Do sprzedania: garnitur, meble salonowych, oraz dywany, lustro, oleodruki, szafa, sofa, stoliki, łóżka, lampy, biurko i różne sprzęty pokojowe i kuchenne, to wszystko mało używane. Ulica Włodzimierska № 2b, w podwórzu na lewo, 1-e piętro. mieszkania № 10, stróż wskaże. 5110

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuski, Szafa rozbiierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duze, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Zegar i Gzemsy do franki. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od godz. 10 do 7 wieczór. 5166

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuski, garnitur orzechowy, szafy rozbiierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do franki, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 5178

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur francuski, garnitur orzechowy, szafy rozbiierane, łóżka, szafki do bielizny; tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do franki, konsolki do kart i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 5214

Maszyna do szycia Whel. i Wil., oryginalna, bardzo dobrze szycząca, bo prawie nowa, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za rs. 22. Ul. Przejazd № 11, mieszk. 7. 5207

Suknia strojne jedwabne, wełniane, perkalowe, kapelusze, dolman, szlafrok i wachlarze, do sprzedania. Ulica Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom, z podwórza w sień na prawo, 2-gie piętro, № 4. 5197

Maszyna do pończoch, cienka, prawie nowa, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka № 3, m. 15, w prawej oficynie. 5197

Meble różnego gatunku są do sprzedania. Stanio u stolarza, przy ul. Długiej № 551/22. 5197

Portepian fabryki A. Hoffera, sprzedaje się za 220 rs. Wiad. Hoża № 11, m. 12. 5169

Do sprzedania szafy sklepowe z kontuarem, w dobrym stanie, obejrzyć można w zakładzie tapicerskim T. Szulca, przy ulicy Bielarskiej № 601b. 5188

Piesecki pinczer, do sprzedania, przy ulicy Łuckiej № 21, 1-e piętro, m. № 9. 5238

Meble zupełna wyprzedaż, u Stolarza. Ulica Bednarska № 13, wszelkie obstalunki przyjmuje. 5239

Figury i inne kwiaty do sprzedania. Zielna № 5, mieszkania 7. 5218

Suknia z czarnego ładnego kaszmiru, świeższa, do sprzedania, na osobę średnią, za rs. 20. Ordynacka № 6, u gospodarza. 5244

Cesi Litewskie, wędzone, po rs. 1 kop. 20. Mokotowska 6, mieszkania 5. 5243

Jest do sprzedania, Biurko mekkie, orzechowe, mało używane, oraz Suknia tartanowa, różowa, nie noszona wcale. Wiadomość: Ulica Chłodna № 6, stróż wskaże. 526

Meble do sprzedania, za b. przystępną cenę, 2 garnitury Mebli rypsom krytych, oraz szafy orzechowe, kredens dębowy, szafki do bielizny, komody, biblioteki, stoły, stoliki do kart. Ulica Hoża № 15, u stolarza. 5231

Do sprzedania: Szal turecki, poduszka przyżyciowej roboty, obrus holenderski duży i kilka mniejszych, dwie kapy białe, oraz inne rzeczy, za bardzo przystępną cenę. Ulica Solec № 42, mieszkania № 10. 5231

Do sprzedania: Meble orzechowe, garnitur brosatelą kryty, 2 Szafy, para Łózek, Szafka do bielizny, Stolik do kart, Biuro o 7 szufladach, Tremo z marmurem, 2 Etazerki, Wieszadło, Kredens, Stół okrągły z Krzesłami. Ulica Twarda L 8A, wprost Marjańskiej, w nowym domu, wiadomość u stróża. 5231

Wózek dziecinny biały, jest do zbycia, prawie nowy, za bardzo przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 23, w prawej oficynie, pierwsze piętro. 5228

Kwit rekrucki uwalniający od wojska, sprzedaje się u Berkowicza, Dzika № 24. 5224

Warsztat szpilkarski z wszelkimi przyborami, w stanie dobrym, jest do sprzedania za cenę Rs. 35. Wiadomość: ul. Grzybowska № 50, w bawarji u Ptaszka. 5205

Maszyna do szycia nożna, Pollacka i Schmidta, mało używana, do sprzedania. Włodzimierska № 4, mieszk. 10. 5212

Pianino wiedeńskie do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania zaraz za rs. 210.— Wiadomość codziennie od godz. 8—12 w południe. Ulica Złota № 18, mieszk. 10. 5210

Do sprzedania 2 krótkie Fortepiany o 7 Oktawach, w dobrym stanie, z białym. Stare-Miasto № 8, mieszkania 6. 5192

Kuznia z powodu nagłej zmiany interesów jest do sprzedania z całym urządzeniem. Grzybowska № 49. 5186

Garnitur Mebli orzechowych, bardzo mało używanych, do sprzedania, oraz Szafa orzechowa, rozbiierana do sukien, mniejsza do bielizny, Konsola, Kredens dębowy, Stół, Lustra, Tremo, Zegar. Wiadomość plac św. Aleksandra № 12, mieszk. 5. 5172

Wózek dziecinny prawie nowy, wygodny, trwałej roboty, do sprzedania, za przystępną cenę. Chmielna 46, m. 9. 5105

Kupuję Futra damskie i mekkie, mało używane, oraz przyjmuję futra do latowania, kuśmierz Lipiński, Nowy-Swiat № 57. 5172

Pianina są do sprzedania, w fabryce Pianin Jana Ditzla, Elekoralna № 20, po najprzystępniejszej cenie. Wynajmuje i przyjmuje naprawy i strojenie. 483

Garnitur Mebli i Sofa, bardzo ładny i bardzo tani zostawiono do sprzedania. Leszno № 1, u Tapicera. 4736

10 Stuczerów od 15 rs. do 65, różnych systemów, złożone w komis do sprzedania w składzie broni braci Geneli. Długa 17. 4946

Portepian mahoniowy w bardzo dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 70. Hoża № 18a, mieszk. № 2. 4863

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu, z 5-u pokoi Meble, kasa ogniotrwała, lampy gazowe, kandelabry, dywany, franki i różne sprzęty domowe. Ulica Sienna № 12, w drugiej bramie, na 2 piętrze, m. № 6. 4697

Tanio do sprzedania mahoniowe: stół przedkanapę i lustro duze. Żorawia 27a, m. 7. 5197

Meble mało używane, do sprzedania b. tanio. Ogrodowa № 5, mieszk. 5. 490

Peczek 10 Kapusty kwaszonej, dobrze Duprawionej, do sprzedania razem, lub częściowo, w sklepie produktów spożywczych W. Podwińskiego. Świętokrzyska № 26, róg Szkolnej. 4886

Portepian wiedeński, z całym metalowym blatem, do sprzedania za cenę 120 rs. Ul. Mariensztadt № 1, dom p. Bagińskiego, stróż Michał wskaże. Obejrzyć można od godziny 4-6 po południu. 5060

Portepian czarny, krótki, pół-siódmej oktawy, Rs. 120; także Meble tanio! Elekoralna № 15, mieszkania 12. 5057

Powozik na jednego i parę koni, bardzo mało używany, z kolami zapasowymi, do sprzedania. Wiadomość: Sienna № 13, m. 3. 5188

Interesa handl. i majątk.

Rs. 1,000. Osoba posiadająca powyższą sumę do wypożyczenia na 15 procent od sta. za pewną gwarancją odbioru sumy i procentu. Ręczy się zgłosić pod № 18 ulica Bednarska, mieszk. 1. Osoba która by sobie życzyła może z powyższą sumą należeć do spółki w pewnym już wyrobionym interesie, albo otrzymać w procentie zamiast gotówki utrzymanie t. j. stół i mieszkanie. 5096

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Jasna № 2. 5073

Dystrybucja wraz z pieczywem, do sprzedania w każdym czasie. Ul. Królewska № 3. 5073

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ul. Ogrodowa № 3. 4954

Dom na Szmulowiznie, przy szosie, z placem 3,400 łokci, do sprzedania, połowa szacunku może zostać na gruncie. Wiadom. u Adwokata Wysockiego, Krakowskie-Przedmieście № 50. 4717

Dystrybucja jest do odstąpienia za przystępną cenę, w dobrym punkcie, na przeciw komory. Ul. Chmielna № 52, wiadomość w miejscu. 4980

Kawiarnia jest do sprzedania, w każdym czasie, z powodu rodzinnego. Ulica Piwna № 16, wiadomość na miejscu. 4960

Z powodu zwinięcia handlu są do sprzedania dwa Sklepy, Wędliniarnie, wraz z wszelkimi utensyljami, od 8-go Jana. — Tamże jest wóz na drewnianych osiach, do sprzedania. Wiadomość: ul. Freta № 33. 4854

Sklep Wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie z powodu śmierci z rodziny Ulica Żytnia № 13. 4854

Uwaga! Jest do sprzedania Skład wódek na pryncypalnej ulicy pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość w Kiosku w Krasińskim ogrodzie. 479

Zakład restauracyjny, z ogródkiem, w bardzo dobrym punkcie, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania każdego czasu. Wiadom. Elekoralna № 33, w dystrybucji. 479

Sklep spożywczy, za przystępną cenę, w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość w Kiosku, Plac 8-go Aleksandra. 519

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Grzybowska № 56. 5219

Willa w Nałęczowie (wodolecznica), pierwsza od zakładu i parku, o 10-ciu pokojach z werandą, 1/2 morgi nowo-założonego ogrodu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Włodzimierska № 4, mieszkania 10, między godziną 2-ą a 5-ą. 5211

Sklep wiktuałów do sprzedania. Róg ulicy Prostej i Twardej № 24. 5221

Sklep wiktuałów z eleganckim urządzeniem do sprzedania. Pańska № 24. 5227

Od 3,000 do 15,000 rs. potrzeba na pierwsze numera hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Leszno pod № 22, mieszkania № 4, do godziny 10 rano i od 2 do 4 po południu. 5213

Macier do chowu, 100—200 poszukuje się. Oferty pod adresem: Dobra Jeziorko pod Łomżą. 5206

Kawiarnię sprzedaje z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, z kompletnym urządzeniem, bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku, róg Twardej i Ciepłej. 530

Za 3,000 rubli byt, zdrowie! Dla Emeryta. Willa od Warszawy pięć godzin, Luolina pół godziny, stacji dwie wiorst, pietnascie morgów pszennej dobrze wyrobionej ziemi, z pięknym domem, ogrodem, inwentarzem kompletnym. Elekoralna 15 mieszkania 12, między 12 a 5. 5250

Dystrybucja jest do sprzedania, w bardzo ruchliwym punkcie miasta, oraz garnitur Mebli, kompletnie świeżych, za cenę rubli 85. Ul. Elekoralna № 37. 5251

Dystrybucja z materiałami piśmiennymi ni norymberszczyną, za bardzo przystępną cenę, do sprzedania. Wiadomość: Hoża № 2, w Dystrybucji. 5245

Polwark do sprzedania, włók 16. morgów 21, blisko szosy, Kolei Wiedeńskiej i Warszawy, bez żadnych służebności. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 11, w Dystrybucji. 5180

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdej chwili. Ulica Mostowa N 4. 5193

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wspólna № 13a. 5186

Polwark do sprzedania, włók 4 1/2, w powiecie Sochaczewskim Oferty składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. p. l. K. S. 5190

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Krochmalna № 37. 5180

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu słabości. Ulica Chłodna № 29. 5180

Magle angielskie do sprzedania z powodu nartychmiastowego wyjazdu. Ulica Bracka № 13, stróż wskaże. 5181

Lokale.

Lokali kilka do wynajęcia przy ul. Instytucyjnej № 4 i 6 (przy linii tramwajowej). — Wiadomość na miejscu lub u Rządcy domu, Miodowa № 11. 4857

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11 i 13, Apartament, Lokal na kancelarię lub biuro. Sklep z pokojem, Lokale mniejsze, Stajnia i Wozownia. Wiad. na miejscu 4856

Sklepy są do wynajęcia w każdym czasie przy rogu ulicy Elekoralnej i Zimnej № domu 793, nowy 13. Wiad. u Rządcy domu. 5094

Pokój frontowy, z osobnym paradnym wejściem, może być z salonikiem, z meblami, samowarem, usługą i pościelą. Ulica Wspólna № 36a, mieszk. 6. 5215

4 Pokoje i kuchnia na 2-m piętrze za rs. 4240 rocznie, do wynajęcia od 8-go Lipca r. b., przy ulicy Piwnej № 45 nowy. 525

Mieszkania, 4, 5 i 6 pokoi na parterze, 11-m i 111-m piętrze, z łazienkami i wazeklozetami, od 400—800 rs. rocznie, do najęcia od św. Jana. Stajnia i Wozownia. Ulica Marszałkowska № 27a. 5199

Opłata miesięczna. Lokale w domu № 87E/1582/23, przy Alei Jerozolimskiej: 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia, od 10 do 12 rs.; 1 Pokój z kuchnią od 8 do 10 rs.; 1 Pokój familijny, od 5 do 6 rs.; Sutereny z 2-ch izb 5 rs. 5232

Jest do wynajęcia od 1 Lipca, przy ulicy Grzybowskiej № 57, 4 Pokoje, przedpokój z kuchnią, na 2-m piętrze. 5236

Mieszkania Letnie do wynajęcia w Sielcach, za Belwederską rogatką, naprzeciw parku Cesarskiego, w uroczym położeniu, wśród drzew cienistych. Wiadomość w składzie K. Mantey, Świętokrzyska róg Włodzimierskiej. 532

Pokój z meblami i usługą do wynajęcia, z powodu wyjazdu. Róg Kruczej i Wilezej № 2. 5236

Pokój umeblowany, zaraz do najęcia. Królewska № 1, mieszkania 11. 529

Pokoje dwa lub jeden, ze wspólną kuchnią, z porządkiem meblami, samowarem i usługą, lub bez takowych, za rs. 17 i 10 miesięcznie, do wynajęcia w każdym czasie. Wspólna № 12, mieszkania 17. 527

Do najęcia od dnia 1-go Maja r. b. na 6 tygodni Mieszkanie, złożone z 2-ch pokoi, przedpokojem i kuchnią, w domu pod № 15 przy ulicy Siennej, № 12 lokalu. Tamże do sprzedania Suknia ślubna, nowa, składana białym atłasem. 5176

Mieszkanie letnie pod Zakrocymem, w Gatachach, oddzielny domek w ogrodzie, komunikacja koleją Nadwiślańską lub statkiem. Wiadomość u właściciela Nikonowa. 5176

Sklepy i Lokale do wynajęcia obok kołomyjskiego Zygmunta. Podwale № 2. Wiadomość na miejscu. 5153

Pokój do wynajęcia ze wspólnym wejściem obszerny, widny, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyska № 23, mieszkania 13. 4927

Pokój umeblowany zaraz do odnawiania. Nowy-Swiat № 7, mieszkania 36. 4746

Pokój z osobnym wejściem, meblami do wynajęcia, przy familji. Chmielna № 46, mieszkania № 6. 4837

Pokoje 2, przedpokój i kuchnia wspólna są do wynajęcia od 8 Lipca, na 3-m piętrze, blisko Ogrodu Saskiego, w ulicy Hr. Berga i Mazowieckiej 16. Wiadomość w Magazynie Francuzkim uli. Hr. Berga. 511

Są do wynajęcia. Ogrodowa № 54. Różne Lokale, większe i mniejsze, w domu frontowym i w nowej oficynie, począwszy od 3-ch pokoi obszernych, przedpokojem, kuchnią i spiżarnią, za 250 rs. rocznie, Podwórze obszerne ogród w tym samym domu. 4955

Lokale w domu nowym, frontowym, od 80 do 500 rs. rocznie, przy ulicy Mokotowskiej tuż za Koszykową ulicą, pod № 1/1666z, z pięknym widokiem na ogrody, świeże powietrze, targ blisko i tramwaje obok przechodzącej bęga, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość u pisarza na miejscu. Tamże są do sprzedania szafy, bufet i rygalę ze sklepu norymberskiego, bardzo tanio. 4956

Pokoje 4, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Nowogrodzka № 5. 395

W domu № 34 przy ulicy Elekoralnej, są do wynajęcia z dniem 1-go Lipca r. b. Sklep obszerny z pokojem, dwoma wygodnymi suterynami i piwnicą, zdalny na handel win, za rs. 650; oraz Lokale różnych wielkości, doskonałych rozkładów, z obszernymi kuchniami, urządzone podług dzisiejszych wymagań, po cenie nader umiarkowanej. 5086

Do wynajęcia Lokale: po 8, 6, 5, 4 i 3 pokoje z wszelkimi wygodami oraz Sklepy do wynajęcia od 1 Lipca. Nowy-Swiat № 4. 5104

Pokoje trzy i kuchnia, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Niecałej № 5, wiad. także u Właścicielki. 5104

Mieszkanie letnie w zdrowym położeniu, pod lasem żywym, o wiorstę od stacji Mrozy, dostawa żywności ulatwiona, ogród i woda wyborna. Niecała № 4, lub Marszałkowska № 63. — Załęski. 513

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrow, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 332

Grób murowany, familijny, w pierwszorzędnym miejscu, jest do odstąpienia. — Wiadomość: ulica Ogrodowa № 30, u właściciela domu. 4925

Putra przyjmuje, na letnie przechowanie, oraz przyjmuje różnego rodzaju skórki do garbowania. — W. Raab, kuśmierz, Marszałkowska № 75, wprost placu Zielonego. 5208

Akuszerki M. S. są pokoje osobne i wspólne, dla osób przyjezdnych na kurację i potrzebujących pomocy, na bardzo dogodnych warunkach. Ul. Bracka № 6. 5182

Mamka jest do umieszczenia z młodym pokarmem. Ulica Bracka № 6. 5183

Mamki ze świeżym pokarmem są u Akuszerki Sikorskiej. Ul. Ogrodowa № 2. 5191

Mamka wiejska, młoda, z 5-tygodniowym ni obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki. Świętokrzyska № 8, m. 7. 5132

Mamki sztuczne Francuzkie działające równie łatwo jak pierś matki (rs. 1). — Tapioka Brazylijska, najzdrowszy pokarm dla dzieci i dla osób osłabionych, pakiet półfuntowy Francuzki 35, 40 i 45 kop. W Magazynie Francuzkim 16, ul. Hr. Berga. 512

Mamka wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki M. D. przy ulicy Piwnej № domu 11. 5220

Mamka ze świeżym pokarmem, oraz pokojem dla chorych Dam u Akuszerki. Świętojerska Nr 16. 5258

Mamki młode, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, u Akuszerki. Chłodna № 3. 5246

Mamki z młodym i starszym pokarmem, bez długu. Freta № 4. Kantor Mamek. 5233

Mamka z młodym, obfitym i zdrowym pokarmem, jest do wzięcia. Ulica Mostowa № 14, u Akuszerki. 5229

Mamki są do umieszczenia, oraz przyjmują osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka za rs. 15. Akuszerka Szube. Mokotowska № 19. 5229

Piesecki brązowy z pinczerów, mięsniaczek, z niebieską obrożą i dzwoneczkiem, zaginął w dniu 27 b. m., na ulicy Chłodnej, w stronie Koszar Mirowskich. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie takowego do Handlu Win A. Dziegelewskiego, róg Świętokrzyskiej i Wielkiej, za odpowiednią nagrodą. 5229